



ROK XX 5.02. 2010 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

PANELE PODŁOGOWE

DĄB Północny
AC 3 gr. 7mm **19⁹⁹ zł/m²**

DĄB Darfur
AC 4 gr. 8mm **26⁹⁵ zł/m²**

ABP
PANELE DOŚCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31,
tel. 461 23 94 (za kinem)

REKLAMA NUMERU

Co dalej z ustrzyckim szpitalem?



Fot. T. Szewczyk

ŚWIATEŁKO NA WIETRZE

- Gdyby ten program, który został przyjęty, udało się zrealizować, ratowanie naszego szpitala powinno się powieść. Są w nim posunięcia trudne, bardzo bolesne, bo na naszym rynku pracy tym, którzy tracą zatrudnienie w szpitalu, roboty nie będzie łatwo znaleźć - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior.

Rada Powiatu Bieszczadzkiego na sesji 29 grudnia ub. r. jednogłośnie zatwierdziła do realizacji „Program naprawy SP ZOZ w Ustrzykach D.” Wynikające z niego posunięcia mają doprowadzić do uzyskania przez ten zakład ochrony zdrowia rentowności.

Jednak zaproponowany przez NFZ kontrakt, niższy od ubiegłorocznego (pierwotnie o 1 mln 290 tys. zł, a w drugiej wersji o 670 tys. zł), nie pozwoli na osiągnięcie założonych celów.

Trzeba ciąć koszty

„Program naprawy SP ZOZ” został przygotowany Edwarda Gaitkowskiego i jego współpracowników na podstawie gruntownej analizy i oceny stanu ekonomiczno-organizacyjnego ustrzyckiego ZOZ-u.

- Przede wszystkim zastanawialiśmy się, gdzie należy szukać oszczędności - mówi E. Gaitkowski, który zajmuje się restrukturyzacją szpitala, mających problemy finansowe. - Nie ma

większych możliwości oszczędzania na gazie, wodzie, energii elektrycznej czy podatkach. Dlatego trzeba się skupić głównie na kosztach pracy. Pod tym kątem rozpatrywałem po kolei każdą komórkę, biorąc pod uwagę aktualne wymogi NFZ.

Łączne koszty osobowe w SP ZOZ w Ustrzykach D. w 2008 r. stanowiły 78,46%, a w I półroczu 2009 r. - 75,88% ogółu kosztów. Wg autorów „Programu naprawczego” to właśnie „poziom ponoszonych kosztów osobowych stanowi jedną z głównych przyczyn niebilansowania się działalności jednostki i skutkuje pogarszającą się sytuacją finansową ustrzyckiego szpitala”.

Koszty osobowe to przede wszystkim wynagrodzenia za pracę. Aby je zmniejszyć, to albo trzeba zmniejszyć wysokość wynagrodzeń, albo zredukować liczbę wynagradzanych. Autorzy programu naprawczego zalecają tę drugą drogę.

Z przeprowadzonej przez nich analizy stanu ekonomiczno-organizacyjnego ustrzyckiego SP ZOZ-u wynika, że „należy zmniejszyć zatrudnienie do 222 etatów”. Ta liczba zatrudnionych - wg autorów programu - „jest ilością minimalną gwarantującą ciągłość pracy całego SP ZOZ oraz przede wszystkim bezpieczeństwo pacjentów”.

c.d. na s.9

BIESZCZADY

Dostaną po 3 miliony złotych

Zarząd Województwa Podkarpackiego rozdzielił ponad 50 mln zł na zagospodarowanie odpadów i rekultywację nieczynnych składowisk. W Bieszczadach powinno trafić ponad 6 mln zł.

str. 2

KROŚCIENKO

Przejęciowy spadek

Na przejściu granicznym w Krościenku w 2009 r. ruch był znacznie mniejszy niż rok wcześniej. Liczba osób, które tedy przemieszczały się pomiędzy Polską a Ukrainą, była o 33% mniejsza niż w 2008 r. Samochodów przejechało mniej o 26%.

str. 3.

CISNA

Śmiertelna ofiara zimy

Niskie temperatury, jakie w styczniu panowały w Bieszczadach, były szczególnie groźne dla tych, którzy w mroźne dni i noce nie znaleźli ciepłego schronienia. Prawdopodobnie jego brak stał się przyczyną śmierci 58-letniego mieszkańca powiatu leskiego.

str. 4

MYCZKÓW

Nietypowi pensjonariusze

Po wybuchu II wojny światowej kpt. Wawrosz znalazł się na wolności. Jego 37 Pułk Piechoty im. Księcia Józefa Poniatowskiego przestał istnieć. Wawroszowi nie pozostało nic innego, jak przedostać się do swojego majątku w Myczkowie, by tam z żoną i dziećmi przeżyć niespokojny czas.

str. 10

USTJANOWA G.

Bieszczady zamiast Kanady

W ciągu dwóch dni zawodów, rozgrywanych w ramach Bieszczadzkiego Biegu Lotników, na trasach pod Zukowem w Ustjanowej współzawodniczyło około 350 biegaczy i biegaczki. Najmłodszy mieli do pokonania 500 m. Uczestnicy biegu głównego musieli przebiec dystans 42 razy dłuższy.

str. 12

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA

ZAKŁAD W KROŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS

ŚWIEBOK SYBERYJSKI
SOSNA KARELSKA

NOWE PROFILE

29 mm, 20 mm, 185 mm, 96 mm, 170 mm, 19 mm

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY

Producent
siatek ogrodzeniowej

NIERUCHOMOŚCI

KWAŚNIAK.net

ZAPRASZAMY

Lesko, ul. Śliżyńskiego 1 (koło parku), 0 501 393 733
Rzeszów, 3-Maja 14, Grunwaldzka 42, tel. 017 8538008, 0500040224

CERTYFIKOWANI DORADCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI
ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE
WYGENA, KREDYTY

Podkarpacki Bank Nieruchomości

KOMPUTEROWE BADANIE SAMOCHODÓW I ELEKTROMECHANIKA
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki D. (8 km w kierunku Ustrzyk G.)
0 508 153 375 0 508 153 376

JEDNODNIOWY BURMISTRZ USTRZYK

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w Ustrzykach D, po raz kolejny. Jedną z nagród, którą można było wylicytować, było objęcie stanowiska ustrzyckiego burmistrza na jeden dzień.



B. Pleśkacz (z lewej) wygrał internetową licytację i przez jeden dzień „zastępował” ustrzyckiego burmistrza H. Sułuj (z prawej) Fot. K. Smoleńska

Na pomysł takiej nagrody wpadł burmistrz Ustrzyk D. Henryk Sułuj. Podarował dzień swojego urzędowania i swoje pióro na rzecz WOŚP. Licytację wygrał Bogusław Pleśkacz - przedsiębiorca, prezes Biura Podróży „Grupa Eko-Karpaty”.

B. Pleśkacz 18 stycznia stanął się w Urzędzie Miejskim o 7.30 gotów do pracy. H. Sułuj odstąpił mu swój gabinet i - mimo całego zamieszania - nadal przyjmował petentów.

„Jednodniowy burmistrz” przy-

mował także, ale swoich gości. Pomagała mu w tym jego asystentka Karolina Smoleńska. Cały niemal czas towarzyszył im także sekretarz gminy Jan Buczek.

B. Pleśkacz zwołał naradę kierowników wszystkich wydziałów, aby dowiedzieć się czegoś więcej na temat ich pracy oraz przekazać parę uwag z punktu widzenia mieszkańca gminy, przedsiębiorcy i opinii zbieranych od turystów. Sporo mówiono o wizerunku miasta, jego

rozwoju i perspektywach. Okazało się, że trochę problemów sprawiają parkingi. Dobrze, że urzędnicy mogli spojrzeć na pewne sprawy z innej perspektywy.

Potem „jednodniowego burmistrza” odwiedził Bruno Vastmans, uczestniczący razem z B. Pleśkaczem i K. Smoleńską w V edycji programu „Liderzy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności”. Wszyscy oni spotkali się także z H. Sułujem, który podarował im albumy „Ustrzyki Dolne”. B. Pleśkacz otrzymał także obiecane burmistrzowskie pióro. Potem „jednodniowego burmistrza” odwiedziło jeszcze kilku gości z gratulacjami. Razem z sekretarzem gminy pojechał też na spotkanie z kierownikiem MKP „Delfin”.

Na zakończenie był czas na podsumowanie tego dnia przez burmistrza, wiceburmistrza, jednodniowego burmistrza i jego asystentkę. Zwycięzca licytacji WOŚP mógł się przekonać na własnej skórze, że praca burmistrza nie jest wcale tak lekka, łatwa i przyjemna, jak się niektórym wydaje. I jak to często bywa w urzędzie, wszyscy wyszli już po godzinach urzędowania, bo - jak mówił H. Sułuj - jego praca, jak i jego zastępcy nie kończy się z zamknięciem urzędu. „Jednodniowy burmistrz” podarował kierownikom wydziałów, burmistrzowi, jego zastępcy, sekretarzowi gminy i sekretarce dyplom, dziękując za miłą i owocną współpracę.

Eska

Parcie na świetlice

Prawie wszystkie sołectwa w gminie Czarna przeznaczyły swoje pule na świetlice wiejskie na swoim terenie. Jedynie sołectwo Czarna D. nie wybrało żadnego zadania i nie złożyło wniosku o przydział pieniędzy.



W GOK-u w Czarniej odbywa się wiele imprez ważnych dla mieszkańców gminy Fot. GOK Czarna

- Na co pójdą pieniądze z Funduszu Sołeckiego, to nie są decyzje ani moje, ani radnych, ale rad sołeckich i mieszkańców - mówi wójt gminy Czarna Marcin Rogacki. - To mieszkańcy ustalają, co jest dla nich najważniejsze, co najpilniej trzeba zrobić i na to przeznaczają pieniądze.

Wszystkie sołectwa, które złożyły wnioski na swoje pule z Funduszu Sołeckiego, postanowiły je wykorzystywać na remonty, modernizacje i doposażenie znajdujących się na ich terenie świetlic wiejskich.

Czarna G. za przypadające dla niej 24 tys. 600 zł przede wszystkim doposaży kuchnię w Gminnym Ośrodku Kultury. Warto przypomnieć, że gmina Czarna planuje przebudowę i rozbudowę siedziby GOK-u za ponad 950 tys. zł. Z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na l. 2007-2013 pozyskała na ten cel 500 tys. zł.

Sołectwo Lipie postanowiło swoje 10 tys. zł przeznaczyć na zakup wyposażenia kuchni w świetlicy wiejskiej. Mieszkańcy Polany spożytkują 14 tys. 700 zł na wymianę okien w swojej świetlicy wiejskiej. Na przebudowę za 8 tys. 400 zł tarasu przy świetlicy wiejskiej zdecydowało się sołectwo Rabe. Z kolei mieszkańcy Żłobka wykorzystają 8 tys. 500 zł na remont poszycia dachu i ścian zewnętrznych swojej świetlicy. Modernizacja świetlicy wiejskiej poprzez budowę urządzeń sanitarnych z doprowadzeniem wody i odprowadzeniem ścieków to zadanie wybrane przez mieszkańców sołectwa Michniowiec, którzy mają na ten cel 9 tys. zł.

a. z.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Centrum Informacyjne Rządu do budynku głównego Sejmu na konferencję „Nowa konstytucja kultury” z udziałem ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego;

- nauczyciele, uczniowie i rodzice do Szkoły Podstawowej w Równi na obchody Święta Patrona Szkoły;

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na obrady XLI sesji Rady Miejskiej;

- Ministerstwo Środowiska i Państwowy Instytut Geologiczny - Państwowy Instytut Badawczy do sali im. Morozewicza w Muzeum Geologicznym PiG w Warszawie na konferencję na temat perspektyw poszukiwań niekonwencjonalnych złóż gazu ziemnego w Polsce „Polska jak Teksas?”;

- zespół „Bieszczadzki Dom” do świetlicy wiejskiej w Bandrowie Narodowym na spotkanie bożonarodzeniowe;

- Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki D. na konferencję naukową „Kłokoczka południowa symbolem współpracy polskich i słowackich regionów nadgranicznych”;

- Galeria „Bazar Sztuki” w Sanoku na występ „Brasil Cantado Trio” - „gorącą propozycją na syberyjskie mrozy”;

- Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego do Rzeszowa na wręczenie podkarpackim producentom żywności nominacji do II etapu XII Ogólnopolskiego Konkursu Promocyjnego Agro-Polska;

- Bieszczadzka Agencja Turystyczna „Pawuk”, zagroda „Magija” i portal „Twórcze Bieszczady” w okolicy Orelca na wyprawę na raketach śnieżnych „Po zbójcu”;

- Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad starostwa na obrady XLIV sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego;

- Wspólna Instytucja Zarządzająca - Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz Wspólny Sekretariat Techniczny do hotelu „Dnister” we Lwowie na konferencję inauguracyjną Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

t. s.

Z 50 mln zł dla Podkarpacia...

Po 3 mln zł dla Leska i Ustrzyk D.

Zarząd Województwa Podkarpackiego rozdzielił ponad 50 mln zł na zagospodarowanie odpadów i rekultywację nieczynnych składowisk. W Bieszczady powinno trafić ponad 6 mln zł.



Kompleksowe zabezpieczenie nieczynnego składowiska w Brzegach D. będzie kosztować ponad 3,5 mln zł Fot. T. Szweczyk

Zarząd Województwa Podkarpackiego wybrał do dofinansowania w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 18 projektów dotyczących infrastruktury ochrony środowiska. Zostaną one wsparte kwotą 50 mln 463 tys. zł.

Dotacje będą przeznaczone przede wszystkim na inwestycje, które wiążą się z wprowadzeniem selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, przetwarzaniem odpadów ulegających biodegradacji oraz z rekultywacją nieczynnych składowisk odpadów.

- Jest to pierwszy nabór w ramach RPO WP, który dotyczy bardzo ważnej dla ochrony środowiska i dla jakości życia mieszkańców kwestii zagospodarowania odpadów - stwierdził marszałek województwa podkarpackiego Zygmunt Cholewiński.

Wśród wybranych wniosków znalazły się dwa zgłoszone przez gminy bieszczadzkie. Gmina Lesko przymierza się do wprowadzenia na swoim terenie oraz w gminach Baligród, Cisna i Komańcza systemu segregacji odpadów poprzez budowę sortowni odpadów w Lesku. Realizacja tej inicjatywy ma kosztować 5 mln 430 tys. zł. Dofinansowanie z RPO WP ma wynieść 3 mln 250 tys. zł.

Gmina Ustrzyki D. ubiega się o pieniądze na rekultywację nieczynnego już składowiska odpadów w Brzegach D. Koszt tego przedsięwzięcia oszacowany został na 3 mln 580 tys. zł. W ramach RPO WP przewidziano wsparcie co kwotą 3 mln 16 tys. zł.

- Wybór wniosków był prowadzony w procedurze preselekcji, czyli propozycje oceniano i wybierano na podstawie ograniczonej liczby dokumentów. Teraz wnioskodawcy w ciągu 3 miesięcy mają dostarczyć pozostałą dokumentację, m.in. projekty budowlane, decyzje środowiskowe i studia wykonalności. Jeżeli spełnią te wymagania, Zarząd Województwa Podkarpackiego podpisze z nimi umowy, na których podstawie otrzymają dofinansowanie - informuje rzeczniczka Zarządu Województwa Podkarpackiego Aleksandra Gorzelak-Nieduży.

Składamy serdeczne podziękowania
wszystkim uczestniczącym w ostatniej drodze

ŚP. MIECZYSLAWA GRZĄDZIELA

oraz za okazane wyrazy współczucia

- żona, córka, syn i wnuki

XI Submisja Drewna Cennego Krosno 2010

Czy rozpieracz jaworowy pozostanie rekordowy?

Ruszyły prace przygotowawcze do XI Submisji Drewna Cennego na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Tegoroczny przetarg odbędzie się 26 lutego, czyli - jak zwykle - w ostatni piątek tego miesiąca. Drewno zostanie wystawione na trzech składnicach: Czudec, Oleszyce i Uherce Mineralne.



Fot. E. Marszałek

Na submisję przygotowano surowiec okleinowy kilku gatunków oraz drewno jaworowe z przeznaczaniem na instrumenty muzyczne. W tym roku nadleśnictwa zaoferowały prawie 1200 m³, co oznacza, że będzie to wciąż jeden z największych przetargów na drewno cenne w Europie Środkowej.

- Do tej pory każdy z przetargów submisyjnych był sukcesem handlowym i promocyjnym lasów Podkar-

pacia - twierdzi naczelnik Wydziału Marketingu RDLP w Krośnie Andrzej Miara. - Trzeba też dodać, że nigdzie w Polsce nie ma takiego bogactwa gatunków liściastych, jak na terenie krośnieńskiej dyrekcji, stąd nasza oferta jest mocno zróżnicowana. Spodziewamy się, że w tegorocznym przetargu, oprócz polskich firm, wezmą udział nasi stali kontrahenci z Niemiec, Austrii i Estonii.

Surowiec przygotowany do sprze-

daży nabywcy będą mogli oglądać 19-20 i 22-25 lutego. Rozstrzygnięcie submisji odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Brzozów. Katalog z wykazem oferowanego drewna i zasadami submisji będzie dostępny na składnicach od pierwszego dnia oględzin. Zostanie również zamieszczony na stronach internetowych www.krosno.lasy.gov.pl.

Kłody submisyjne zostały wybrane, spośród pozyskanych w ramach cięć planowych. Na terenie RDLP w Krośnie pozyskuje się rocznie prawie 1,8 mln m³.

Do podkarpackich leśników należy rekord cenowy na drewno, uzyskany podczas VII submisji w 2006 r. Wówczas to za kłodę jaworu, pozyskanego w Nadleśnictwie Bircza, niemiecka firma okleinarska zaoferowała 27 tys. 72 zł za 1 metr³. Jest to wciąż rekord Polski w cenie drewna. Kłodę tę pozyskano w paśmie chwaniowskim Gór Słonnych. Podczas wykonywania zabiegów hodowlanych w drzewostanie leśnicy wyznaczyli do ścinki typowy „rozpierzacz” jaworowy, oceniający kępę młodnika jodłowego. Podczas ścinki zauważono, że drewno ma falisty układ stojów, więc, mimo że krótkie, może znaleźć nabywcę. Jak się później okazało kłoda o wymiarach 2,9 m x 68 cm i masie 1,05 m³ osiągnęła rekordową cenę.

Edward Marszałek

- rzecznik RDLP w Krośnie

Potrójne święto „Bosza”

Firma „Bosza” miała w styczniu trzy powody do świętowania: 20-lecie księgarni, 15-lecie wydawnictwa i otwarcie firmowej drukarni cyfrowej. Obchody tego potrójnego święta odbyły się 16 stycznia w odnowionym budynku przy ul. Przemysłowej w Lesku, który od tego dnia jest nową siedzibą firmy.



Na potrójnym święcie „Bosza” goście dopisali

Fot. T. Szewczyk

Gości przywitał oraz lampką wina i tortem w kształcie księgi podjął właściciel i dyrektor wydawnictwa Bogdan Szymank. Po oficjalnym otwarciu drukarni cyfrowej historii i osiągnięcia firmy „Bosza” przybliżyła wszystkim prezentacja multimedialna.

Ci, co mieli ochotę, mogli zwiedzić nowy budynek wydawnictwa i drukarni, a także skorzystać z początku przygotowanego przez restaurację Szelców.

Wśród gości byli m.in. przedstawiciele drukarni „Goreński Tisk” z Kranju w Słowenii, z którą „Bosza” od dawna i owocnie współpracuje, reprezentanci lokalnych władz samorządowych, wydawców i poligrafów, placówek kulturalnych, różnych firm i instytucji oraz mediów.

h. t.

Msza „polonijna” z Czarnej

Prawdopodobnie jeszcze nigdy tyle osób nie uczestniczyło w msze odprawianej w kościele parafialnym w Czarnej. Do wiernych obecnych w świątyni trzeba bowiem doliczyć telewizorów w Polsce i za granicą, biorących w niej udział za pośrednictwem TVP.



Fot. T. Szewczyk

W niedzielę 30 stycznia TVP Polonia przy wsparciu TVP Rzeszów transmitowała „na żywo” mszę świętą z kościoła parafialnego p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czarnej. Była to msza koncelebrowana pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. dziekana Andrzeja Majewskiego, który wygłosił również homilię. Koncelebrantami byli ks. Janusz Kozłowski – proboszcz z Lutowisk i ks. Marek Typkiewicz – proboszcz z Ustrzyk G.

Przed mszą i po niej lektorzy zarysowali historię Czarnej i świątyni parafialnej, przypomnieli także losy dawnych i obecnych mieszkańców tej ziemi.

W czasie mszy koledy zaśpiewał zespół ludowy „Poloniny” z Lutowisk, kierowany przez Marka Sokola. Na organach grał Józef Podolak – organista z parafii w Jasieniu. Lekcje odczytywali i suplikacje wznosili mieszkańcy Czarnej.

Kościół w Czarnej już po raz drugi gościł na antenie TVP Polonia. Pierwszy raz telewizorowie mogli uczestniczyć w mszy świętej wraz z mieszkańcami Czarnej w ubiegłym roku.

W pierwszą niedzielę lutego TVP Polonia o godz. 13.00 będzie przekazywać mszę z kościoła p.w. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Michnowcu.

h. t.

Ułatwienie w tanim lataniu

Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. wprowadziło do swojej oferty nową usługę: sprzedaż biletów tanich linii lotniczych.

W ustrzyckim BCIP można było do tej pory kupować bilety autokarowej komunikacji międzynarodowej i bilety lotnicze na linie krajowe, europejskie i interkontynentalne.

Obecnie oferta została rozszerzona o sprzedaż biletów na przeloty tzw. tanimi liniami lotniczymi, m.in.: Ryanair, EasyJet, Wizzair, Condor, Germanwings, Air Berlin, Transavia, Norwegian i Brussels Airlines.

Szczegółowe informacje można uzyskać, odwiedzając Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. (ul. Rynek 16) lub dzwoniąc (tel. 13-471-1130, fax 13-471-1669).

a. z.

Prześciowy spadek

Na przejściu granicznym w Krościenku w 2009 r. ruch był znacznie mniejszy niż rok wcześniej. Liczba osób, które tędy przemieszczały się pomiędzy Polską a Ukrainą, była o 33% mniejsza niż w 2008 r., a samochodów przejechało mniej o 26%.



Fot. T. Szewczyk

- Zjawisko to spowodowane zostało m.in. przystąpieniem Polski do realizacji postanowień traktatu z Schengen. Także obowiązkowe wizy dla obywateli Ukrainy wpłynęły na znaczny spadek ruchu granicznego cudzoziemców. Na przełomie 2008/2009 wprowadzono w życie przepisy, wyznaczające ilości towarów podlegających zwolnieniu celnym i przewożonych na potrzeby własne. W ich wyniku zostały zmniejszone normy przywożonych do Polski i podlegających zwolnieniu celnym wyrobów tytoniowych z 200 papierosów do 40 - stwierdza rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor.

W 2009 r. krościeńscy celnicy odprawili ponad 1 mln 405 tys. osób (w 2008 r. - 1 mln 860 tys. osób). Z przejścia drogowego skorzystało blisko 1 mln 330 tys. osób. Przejście kolejowe wybrało ponad 76 tys. podróżnych. Jest to mniej więcej tej samej liczby, ilu w 2007 r. pociąg-

giem przejechało przez granicę... samych Ukraińców.

To, jak poważny spadek w ruchu osobowym odnotowano w 2009 r. na przejściu w Krościenku, najlepiej oddaje liczba osób odprawianych w ciągu doby: 2009 r. - średnio 3850 osób, 2008 r. - średnio 5700 osób.

Zmniejszeniu ruchu osobowego towarzyszyło zmniejszenie liczby pojazdów, które przejeżdżały przez przejście w Krościenku. W 2009 r. funkcjonariusze krościeńskiej PSG odprawili ponad 558 tysięcy pojazdów (w 2009 r. - prawie 753 tysiące). Średnio na dobę w 2009 r. granicę przekraczało 1530 pojazdów (w 2008 r. - 2057).

Wśród tych 1 mln 405 tys. ludzi, którzy w 2009 r. przejechali przez granicę w Krościenku, zdecydowaną większość (ponad 90%) stanowili Polacy. Cudzoziemców podróżowało tędy nieco ponad 133 tysiące.

Wśród cudzoziemców wyraźnie przeważali Ukraińcy - prawie 127 tysięcy. Podróżni innych narodowości to: Niemcy - 749, Włosi - 486, Słowacy - 381, Czesi - 329, Rosjanie - 318, Izraelczycy - 135, Mołdawianie - 121, Amerykanie - 103 i Rumuni - 87.

W ub. r. krościeńscy pogranicznicy za naruszenie przepisów obowiązujących w ruchu granicznym zatrzymali 151 osób: 32 obywateli polskich i 119 cudzoziemców. Wśród zatrzymanych cudzoziemców było 119 obywateli Ukrainy, 2 - Mołdawii, 2 - Uzbekistanu i po 1 Wielkiej Brytanii, Wietnamu i Rosji.

Najczęstsze przyczyny ich zatrzymania to: przekraczanie granicy wbrew przepisom, uzyskanie wizy na podstawie nieprawdziwego zaświadczenia o zatrudnieniu, przeróbki pól numerowych w pojazdach, podrabianie „zielonych kart”, polis ubezpieczenia zdrowotnego i dowodów rejestracyjnych pojazdów, znieważenie funkcjonariusza, usiłowanie wręczenia łapówki i samowolne wprowadzanie zmian w paszporcie.

Ogólnie można powiedzieć, że od czasu wejścia Polski do państw strefy Schengen na granicy z Ukrainą zauważa się zmniejszenie skali nielegalnej migracji - mówi kpt. E. Pikor. - Jej spadek jest zapewne związany ze wzrostem skuteczności w ochronie granicy państwowej ukraińskich służb granicznych. Niebagatelną rolę odgrywa też świadomość organizatorów przetrzutów co do nowoczesnych technologii funkcjonujących na „schengenkich” granicach. Zapewne wpływ na ten spadek miał też kryzys gospodarczy niesprzyjający migracji ekonomicznej do dotkniętych recesją państw Europy Zachodniej.

T. Szewczyk



KRONIKA POLICYJNA

* Ustrzycka KPP 12 stycznia została powiadomiona, że 15 grudnia nieznanymi sprawcami wybili szybę zbrojoną w drzwiach wejściowych do restauracji „Bieszczadzka” w Ustrzykach D. Straty wyceniono na 260 zł.

* Kierujący samochodem ciężarowym „Scania” Tomasz K. 13 stycznia w Łukawicy zjechał na pobocze, gdzie pojazd został unieruchomiony. Ciężarówka nie mogła wyjechać z powrotem na jezdnię, powodując utrudnienie w ruchu. Samochód usunięto z pobocza przy użyciu ładowarki.

* Honorata J. zawiadomiła 13 stycznia ustrzycką KPP o porysowaniu powłoki lakierniczej jej opla astry. Auto było zaparkowane przy ul. Jana III Sobieskiego w Ustrzykach D. Szkody zostały oszacowane na 1200 zł.

* W Hoczwi 13 stycznia Jerzy W., kierując samochodem „Steyer”, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na nieutwardzone pobocze i uderzył w barierę energochłonną.

* W Baligrodzie 14 stycznia ok. godz. 16.15 ktoś zastrzelił psa, który z właścicielem spacerował po prywatnym lesie. Czynnici w tej sprawie prowadzi KPP Lesko.

* Mieszkanca Zwierzynia 15 stycznia zawiadomiła policję, że jej 86-letnia matka około południa wyszła z domu i do późnego wieczora nie powróciła do domu. Policjanci ustalili, że kobieta przebywa u swoich znajomych w Rudence.

* Mieczysław M. 16 stycznia powiadomił KPP w Ustrzykach D., że ktoś porysował powłokę lakierniczą jego forda escorta. Samochód stał przy ul. Korczaka w Ustrzykach D. Straty oszacowano na ponad 900 zł.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP pod wieczór 16 stycznia w Bereźce zatrzymali do kontroli renaulta 19, którym kierował Eugeniusz B. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,42 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Bielska-Białej Dawid W. 16 stycznia powiadomił ustrzycką KPP, że kiedy przebywał w barze hotelu „Strwiąż”, ktoś wykorzystał jego chwilową nieuwagę i przywłaszczył sobie jego portfel z zawartością. W portfelu były dokumenty (dowód osobisty, prawo jazdy, karta bankomatowa) i pieniądze (350 zł).

* Justyna M. zgłosiła policji, że 18 stycznia podczas zabawy dyskotekowej w Czarniej ktoś ukradł jej z torebki telefon komórkowy wartości ok. 400 zł.

W Majdanie k. Cisnej 18 stycznia dokonano włamania do sklepu. Skradziono piwo i papierosy za ok. 200 zł.

* Kierujący autobusem „Autosan” Krzysztof W. 19 stycznia w Glinnem nie zachował szczególnej ostrożności podczas wyprzedzania, w wyniku czego doprowadził do bocznego zderzenia z volkswagenem golfem, prowadzonym przez Ewę P.

* Przemysław Bartłomiej K. 20 stycznia, jadąc fiatem pandą przez Krościenko, wskutek trudnych warunków drogowych utracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i wjechał do rowu.

* W Bereźce 20 stycznia policjanci zatrzymali do kontroli volkswagen golfa, którym kierował Jan P. W wydychanym przez niego powietrzu było 0,6 promila alkoholu.

* Kierując nissanem, Leszek K. 20 stycznia w Lutowiskach, na prostym, ale oblodzonym odcinku drogi potrącił łanię, która wbiegła z pobocza na jezdnię.

* Grzegorz B. 22 stycznia powiadomił ustrzycką KPP, że na portalu internetowym zakupił za 180 zł telefon komórkowy „Nokia” i mimo uiszczenia należności, telefonu nie otrzymał.

* Na skrzyżowaniu ul. 29 Listopada i ul. Rynek w Ustrzykach D. 23 stycznia kierujący volkswagenem golfem Mateusz F. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w bok mercedesa, prowadzonego przez Jerzego K.

* Henryk T. 23 stycznia zawiadomił policję o kradzieży z terenu jego posesji w Łobozewie dwóch terierów walskich wartości 2000 zł.

* Na terenie drogowego przejścia granicznego w Krościenku 23 stycznia jadący volkswagenem transporterem Jacek O. nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył volkswagena passata, którym kierowała Jolanta K.

* W leskim runku 23 stycznia poddano badaniu trzeźwości, kierującego toyotą, Mariusza L. Miał on w organizmie 2,49 promila alkoholu. Na dodatek obłożony był sądowym zakazem prowadzenia pojazdów.

Śmiertelna ofiara zimy w Cisnej

Niskie temperatury, jakie w styczniu panowały w Bieszczadach, były szczególnie groźne dla tych, którzy w mroźne dni i noce nie znaleźli ciepłego schronienia. Prawdopodobnie właśnie jego brak stał się przyczyną śmierci 58 letniego mieszkańca powiatu leskiego.



Śędziwy mieszkaniec Bóbrki był przekonany, że zamarnie Fot. KPP Lesko

W sobotę – 16 stycznia – tuż po południu jeden z mieszkańców Cisnej powiadomił policję, że w należącej do niego przyczepie kempingowej znalazł leżącego mężczyznę. Próba reanimacji podjęta przez personel medyczny nie powiodła się. Lekarz, który przybył na miejsce, stwierdził zgon mężczyzny. Na miejscu tragicznego zdarzenia pracowali policjanci i prokurator. Jak ustalili policjanci, mężczyzna ten pomagał właścicielowi posesji w drobnych pracach. Z dotychczasowych usta-

leń wynika również, że wcześniej mógł spożywać alkohol. Najprawdopodobniej przyczyną śmierci 58-lata było wychłodzenie organizmu.

W Polańczyku zaś skuteczna interwencja policji zapobiegła podobnej tragedii. W niedzielę – 17 stycznia – po południu policjanci z Polańczyka zostali powiadomieni, że na deptaku prowadzącym do zapory solnińskiej leży nieprzytomny człowiek. Był to 68-letni bezdomny, który znalazł tymczasowe schronienie w jednym z nieczynnych barów.

Znajdujący się w stanie upojenia alkoholowego mężczyzna był bardzo wyziębiony. Z uwagi na zagrożenie jego życia i zdrowia policjanci radiowozem przetransportowali go do szpitala w Lesku. Decyzją lekarzy mężczyzna pozostał w szpitalu.

Również dzięki policjantom z Polańczyka kolejna osoba uniknęła zamarnięcia. W wyniku ich interwencji 82-letni mieszkaniec Bóbrki trafił do ośrodka pomocy. Mężczyzna mieszkał samotnie w nieogrzewanym domu, stojącym na lesnej polanie w odległości kilku kilometrów od zabudowań wioski.

Kierownika Rewiru Dzielnicowych w Polańczyku zaniepokoiła kilkudniowa nieobecność w wiosce 82-letniego mężczyzny. Znał go, gdyż policjanci stale monitorują sytuację osób starszych, samotnych oraz bezdomnych. Po nocy z 23 na 24 stycznia, kiedy temperatura w tym rejonie spadła do -18 stopni C, policjanci postanowili sprawdzić, czy nie stało mu się nic złego – opowiada Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Pomocy dzielnicowym udzieliłi policjanci z Posterunku Konnego i Prewencji na Wodach w Myczkowie, dysponujący sprzętem pozwalającym dotrzeć do odludnej chaty.

Nad ranem policjanci wyruszyli, by sprawdzić, co dzieje się z leciwym mieszkańcem Bóbrki. Na miejscu okazało się, że pomoc przyszła w ostatniej chwili. Wyziębiony mężczyzna próbował w lesie zbierać pakiety na opał. Przyznał się policjantom, że podczas mroźnej nocy był pewien, że zamarnie. Natychmiast załatwiono mu miejsce w sanockim domu opieki i przewieziono go tam policyjnym samochodem.

W związku z podobnymi zagrożeniami policjanci podejmują wzmożone działania prewencyjne i pomocowe - zapewnia K. Antosz-Ulan. - Funkcjonariusze informują ośrodki pomocy społecznej o osobach, które z racji wieku, samotności, niezadarności bądź trudnej sytuacji materialnej mogą stać się kolejnymi ofiarami zimy.

h. t.

Komendant na emeryturze

Ostatni dzień stycznia był ostatnim dniem pracy dla komendanta Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach D. Następnego dnia insp. Stanisław Dziedzic przeszedł na emeryturę.



Insp. Stanisław Dziedzic odszedł na emeryturę, mając jeden z najdłuższych na Podkarpaciu stażów na stanowisku komendanta powiatowego

Fot. T. Szewczyk

Podczas XLIV sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego 29 stycznia insp. S. Dziedzic złożył ostatnie sprawozdanie roczne z działalności komendanta powiatowego policji oraz przekazał informację o stanie porządku i bez-

pieczeństwa publicznego w powiecie bieszczadzkim.

Mówiąc najogólniej, można stwierdzić, że żyjemy w spokojnym powiecie najbezpieczniejszego województwa w kraju – powiecie insp. S. Dziedzic. – Od kilku lat obserwujemy u nas realny spadek przestępczości. Zwykłego Kowalskiego nie interesują sępki, statystyki, wskaźniki, tylko czy on czuje się bezpiecznie, czy może o każdej porze dnia i nocy wyjść bez strachu z domu, pójść gdzieś czy pojechać... Myślę, że takie poczucie bezpieczeństwa można u nas mieć i jest ono w pełni uzasadnione.

Podczas sesji oficjalnie pożegnał komendanta S. Dziedzica, przechodzącego od 1 lutego na emeryturę. Starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior, burmistrz ustrzycki Henryk Sułajka oraz wójtowie Czarniej i Lutowskiej Marcin Rogacki i Włodzisław Podyma podziękowali mu za wieloletnie kierowanie Komendą Powiatową Policji w Ustrzykach D. Insp. S. Dziedzic szefował policjantom w powiecie bieszczadzkim przez 10 lat i 7 miesięcy.

Do czasu wyłonienia w drodze konkursu nowego komendanta jego obowiązki będzie pełnił dotychczasowy zastępca insp. S. Dziedzica nadkom. Aleksander Lubas.

t. s.

Do 15 razy sztuka

Niezbýt dobrze będzie wspominał swój styczniowy wyjazd na Ukrainę mieszkaniec Nowosielec. Nie tylko stracił przewożone papierosy, ale prawdopodobnie i przewożący je samochód.

Jego volkswagen passat został przez celników z przejścia granicznego w Krościenku skierowany do kontroli szczegółowej. Okazało się, że w specjalnie wyciętych w progach pojazdu krytykach znajdowało się 60 paczek ukraińskich papierosów „Prima” i „More”.

- To jest typowa ilość. Codziennie takich przypadków mamy kilka albo kilkanaście i kończą się one zwykle konfiskatą papierosów i mandatem – mówi jeden z krościenkich celników. – Tym razem jednak było trochę inaczej. Sięgnęliśmy do „historii granicznej” tego podróżnego. Na tej podstawie ustaliliśmy, że to była jego piętnasta wpadka na próbie przemytu.

W związku z tym do sprawy karnej zatrzymano nie tylko papierosy, ale i auto. Sąd rozstrzygnie, co stanie się z pojazdem i jaka kara spotka jego właściciela.

a. z.

Śnieg ułatwił ujęcie włamywacza

Po kilkunastu minutach policjanci odnaleźli i zatrzymali włamywacza, który obrobił jeden z kiosków w Lesku. Złodziej wybił szybę frontową, po czym skradł m.in. papierosy, baterie i... pastę do zębów.



Fot. KPP Lesko

Uciekając pozostawił ślady na świeżym śniegu, dzięki którym funkcjonariusze odnaleźli włamywacza. Zatrzymany przyznał się do kradzieży. Skradzione przedmioty odzyskano.

Ok. godz. 2 w nocy 20 stycznia mieszkaniec Leska, idąc ul. Ka-

zimierza Wielkiego, zauważył, że ktoś włamuje się do kiosku. Zawiadomił miejscową policję. Włamywacz zdążył jednak uciec.

- Policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego ustalili rysopis włamywacza i wyruszyli na jego poszukiwanie - informuje Katarzyna An-

tosz-Ulan z leskiej KPP. - Dzięki śladom, pozostawionym na świeżym śniegu, już po kilkunastu minutach udało im się zatrzymać sprawcę włamania.

Był nim 33-letni mieszkaniec Wańkowej, który „po skoku” próbował się ukryć w klatce schodowej bloku przy ul. Berka Joselewicza.

Mężczyzna przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie podczas ucieczki wyrzucił swój łup. Odzyskano skradzione przedmioty: 48 pa-

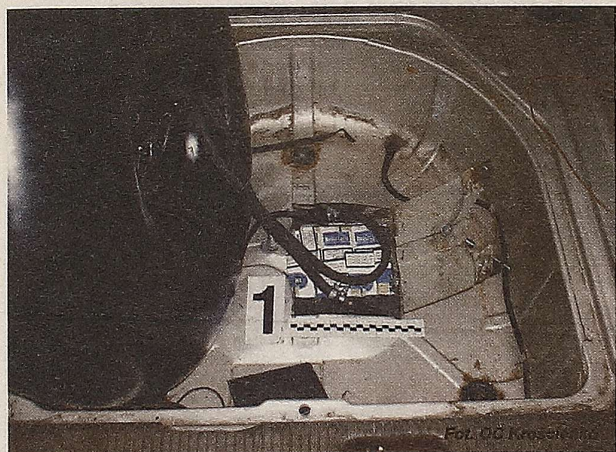
czek papierosów, kilka tubek pasty do zębów, zapalniczki, baterie i monety, wyjęte z kasy fiskalnej.

Włamywacz był pijany. Miał w organizmie 2,31 promila alkoholu. Do stanu trzeźwości powracał już w policyjnym areszcie.

h. t.

0 228 paczek za dużo

Jadący z Ukrainy 16 stycznia oplem omęga mieszkaniec Jedlicza sporo zaryzykował. I wyszedł na tym raczej kiepsko.



Fot. OC Krościenko

Auto jedliczanina zostało przez krościeńskich celników odesłane na stanowisko kontroli szczegółowej. Tam kontrolerzy znaleźli w nim 230 paczek ukraińskich papierosów „Classic”, „More”, „LM” i „Monte Carlo”.

- Miał w aucie zmyślnie skonstruowaną skrytkę. Zbiornik paliwa był podzielony na dwie części. W jednej była benzyna, a w drugiej papierosy - mówi jeden z funkcjonariuszy OC w Krościenku. - Auto dodatkowo było napędzane gazem. Dopiero po zdemontowaniu butli gazowej można było się dostać do tej części zbiornika, gdzie były schowane papierosy.

Papierosy zostały zarekwirowane przez celników. Auto zaś zostało zajęte do dyspozycji sądu.

h. t.

Podczas transportu padło 19 owiec

Dziewiętnaście owiec zostało stratowanych podczas transportu z Rumunii do Leska. Policjanci, powiadomieni przez lekarza weterynarii o tym fakcie, stwierdzili, że do śmierci owiec doszło w wyniku poważnego naruszenia przepisów, określających warunki transportu zwierząt.



Fot. KPP Lesko

Lekarz weterynarii 21 stycznia przed południem powiadomił leską KPP, że w przybyłym z Rumunii transporcie owiec przeznaczonych do uboju padło dziewiętnaście zwierząt. Zwierzęta były transportowane przystosowanym do ich przewozu samochodem przez przewoźnika węgierskiego.

- Jednak - jak wstępnie ustalili nasi policjanci - doszło do naruszenia przepisów, regulujących warunki przewozu zwierząt - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. - Przewoźnik przekroczył limit maksymalnej pojemności załadunku, czyli - innymi słowy - wiół za dużo owiec.

Czynności wyjaśniające w tej sprawie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku prowadzi miejscowa Komenda Powiatowa Policji.

a. z.

Zabytkowa wołga zajęta przez celników

W południe 11 stycznia celnicy z przejścia drogowego w Krościenku zatrzymali do dyspozycji sądu samochód osobowy „Wołga”. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie wiek pojazdu. Auto liczy... 44 lata. W świetle prawa od 19 lat jest pojazdem zabytkowym.



Fot. OC Krościenko

- To jest niesamowity egzemplarz. Właściciel wykazał się ogromną pomysłowością, żeby utrzymać go na chodzie, np. nawiew na szyby był zrobotyzowany z wyprowadzonej nad deskę rozdzielczą rury do odkurzacza - mówi jeden z krościeńskich celników.

Jednak niezwykła dmuchawa nie była jedynym pomysłem racjonalizatorskim zastosowanym w leciwej wołdze. Pod zasmołowaną podłogą zrobiono w niej schowek do przemytu papierosów. Celnicy znaleźli w nim 92 paczki ukraińskich papierosów „More” i „Prima”.

- Ten samochód wcześniej co najmniej kilka razy przejeżdżał przez nasze przejście - dodaje celnik. - Pewnie wtedy też przemycał papierosy i się udawało. Tym razem jednak wpadł.

Mieszkaniec przygranicznego Terła, właściciel zabytkowego auta, przyznał się, że handlował przemycanymi przez granicę papierosami. Mówił, że jechał na bazar do Ustrzyk D., żeby je sprzedać.

Ze względu na przystosowanie do przemytu samochód został zajęty. Nie ma wielkiej wartości rynkowej - wyceniono go na 300 zł. Na poczet kary zajęto też za zgodą prokuratury 800 zł, które właściciel wołgi miał przy sobie.

h. t.

Merc, sztucer i promile

Dwóch pijanych mężczyzn, jadących z lasu mercedesem, zatrzymali lesscy policjanci. Na widok radiowozu mężczyźni wysiedli z auta i próbowali uciekać.



W pobliżu skrzyżowania dróg Górzanka - Bereźnica Wyżna policjanci zauważyli zbliżającego się w ich stronę mercedesa wito. Na widok radiowozu jadący nim kierowca i pasażer zatrzymali się, wysiedli z auta i próbowali uciec do lasu. Policjanci po pościgu zatrzymali obu mężczyzn - 33-letniego mieszkańca Tamowskich Gór i 24-letniego mieszkańca Wołkowyi.

W mercedesie policjanci znaleźli broń myśliwską, będącą własnością trzydziestotrzylatka. Myśliwy został poddany badaniu stanu trzeźwości. Miał w organizmie ponad 1 promil alkoholu. Również jego młodszy kolega, który kierował autem, nie był najtrzeźwieszy. W wydychanym przez niego powietrzu było prawie 1,5 promila alkoholu.

Broń została zabezpieczona. Jej właściciel odpowie za przechowywanie broni z rażącym naruszeniem zasad, określonych w „Ustawie o broni i amunicji”. Natomiast kierowcy wito za prowadzenie pojazdu po pijanemu grożą jeszcze poważniejsze konsekwencje.

h. t.

Naukowo-biznesowa debata w Czarnej

W Gimnazjum im. prof. Stefana Myczkowskiego w Czarnej 15 stycznia odbyła się publiczna debata „Drwale w Białowiejskim Parku Narodowym, czyli czy możliwe jest pogodzenie sprzecznych interesów”.



Fot. Gim. Czarna

W debacie wzięły udział uczennice, uczestniczące w projekcie „Fascynacje zakłete w nauce i biznesie”, koordynatorka projektu Klaudia Pędkli, dyrektorka gimnazjum Danuta Komaga, a także pracownicy Nadleśnictwa Lutowska Janusz Kamat i Grzegorz Ćwieluch oraz dr Ryszard Pędkli z Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Debatę została zainspirowana prawdziwą sytuacją, związaną z Puszcza Białowiejską, a że jest to jedyny w Europie las naturalny, warto by jak najwięcej ludzi miało świadomość rangi poruszanych problemów.

Młodzież przygotowywała się do debaty na zajęciach w ramach projektu, jednak szczegółowe instruk-

cje z rolami rozlosowano tuż przed spotkaniem. Uczennice wcieliły się w role reprezentantów Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, przemysłu drzewnego, związków zawodowych leśników, władz parku narodowego, mieszkańców i obrońców środowiska. Dyskusję prowadziła Małgorzata Lubaczewska.

Każdy jej uczestnik uzasadniał swoje stanowisko. Ponieważ były one często odmienne, szukano kompromisu. Dużą uwagę zwrócono na znaczenie ochrony przyrody.

Leśnicy tłumaczyli, na czym polega praca leśnika. Stwierdzali, że las odnawia się również poprzez usuwanie suchych drzew i dosadzanie nowych roślin. R. Pędkli zaś przedstawił propozycje, jakie Ministerstwo Środowiska ma dla lokalnej społeczności, żyjącej w otoczeniu puszczy. Jeśli udałoby się powiększyć park narodowy o 20 tys. ha, do tego regionu napłynęłyby znaczne środki finansowe. Można by je było wykorzystać na rozwój turystyki, w tym sieci szlaków i gospodarstw gościnnych. Powiększenie parku jest uzależnione od woli lokalnej społeczności.

Klaudia Pędkli
- koordynatorka projektu

Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Św. Jana z Dukli

Podium dla „Jedynki”

Uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych wzięli udział w ogólnopolskim konkursie na wiersz o św. Janie z Dukli lub o Janie Pawle II. Konkurs został zorganizowany po raz trzeci przez Urząd Gminy w Dukli oraz ojców bernardynów.



Konkurs przeprowadzono w dwóch kategoriach (ogólnopolskiej i regionalnej) z podziałem na trzy grupy wiekowe (dzieci do 12 lat, młodzież, do 18 lat). Na konkurs wpłynęły wiersze autorstwa 82 osób.

Grono laureatów konkursu ogólnopolskiego w najmłodszej grupie wiekowej zdominowali uczniowie ustrzyckiej „Jedynki”. Pierwsze miejsce za wiersz „Kim jesteś, poczciwy człowieku?” zajął Piotr Pałka. Wiersz „Gdyby papież urodził się w Ustrzykach...” dał drugie miejsce Marcinowi Symuli. Dwa równorzędne trzecie miejsca również przypadły uczniom „Jedynki”: Elżbiecie Zarów („Jan z Dukli – kapłan wierny”) i Emanueli Szczępskiej (Szum Zaśpitu...). Adrian Kucab, także uczeń ustrzyckiego ZSP 1, razem z Tomaszem Kowalczykiem z Belchatowa otrzymał wyróżnienie.

Laureaci odebrali dyplomy i nagrody 16 stycznia w sanktuarium św. Jana z Dukli podczas uroczystego podsumowania konkursu.

Małgorzata Gergasz

Dziękując za miłość

W Szkole Podstawowej w Ustjanowej Górnej 21 stycznia uczniowie z klas „0”-VI wraz z wychowawcami zorganizowali uroczyste obchody Dnia Babci i Dziadka.



Przygotowany przez wnuki skecz rozbałił babcię i dziadków

Fot. E. Paszkowska

Licznymi przybyli goście (ok. dwustu osób!) miło spędzili czas przy słodkim poczęstunku, oglądając – przygotowaną przez uczniów z kl. „0”-III – część artystyczną. Uczniowie w ten sposób chcieli podziękować za miłość, ciepło, dobroć, pomoc i trud, jaki wkładają w wychowanie wnuków babcie i dziadkowie.



Goście nie zawiedli

Fot. E. Paszkowska

Oprócz występu artystycznego uczniowie przygotowali dla babć i dziadków jeszcze jedną niespodziankę: własnoręcznie wykonane upominki.

M. Sywyk

Wzmacnianie Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”



W czerwcu 2009 r. Fundacja Bieszczadzka rozpoczęła realizację projektu „Wzmacnienie Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”. Jest on współfinansowany ze środków pozyskanych od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.



Fot. GPZB

Projekt swym zasięgiem objął wszystkie gminy powiatu leskiego i bieszczadzkiego oraz Komańczę, Zagórz, Sanok i Birczę. Jego głównym celem jest wzmacnienie potencjału organizacji pozarządowych, działających w Grupie Partnerskiej „Zielone Bieszczady” poprzez: zwiększenie liczby liderów organizacji pozarządowych sprawnie zarządzających projektami, aktywnie i efektywnie działających na rzecz środowiska, zwiększenie liczby księgowych obsługujących i rozliczających organizację pozarządową, zwiększenie liczby wykształconych wolontariuszy, utworzenie Centrum Wolontariatu Bieszczadzkiego oraz nowych Terenowych Ośrodków Wsparcia Wolontariatu.

Działania zaplanowane w projekcie podzielono na dwie grupy: te, które mają wzmacnić potencjał funkcjonujących w Grupie Partnerskiej „Zielone Bieszczady” organizacji pozarządowych, oraz te, które pozwolą szczególnie na wzmacnienie kapitału ludzkiego NGO.

W ramach pierwszej grupy przeprowadzono już szkolenie dla liderów NGO, szkolenie na temat wolontariatu, z którego skorzystała liczna grupa młodzieży zainteresowanej tą problematyką, szkolenie z podstaw fundraisingu (skutecznego pozyskiwania funduszy na działalność) oraz szkolenie z księgowości i rachunkowości w NGO. Powstał Elektroniczny Biuletyn Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”. W każdą sobotę

w siedzibie Fundacji Bieszczadzkiej organizowane są dzynury konsultanckie dla członków GPZB.

W ramach drugiej grupy działań trwa kampania informacyjno-promocyjna o Wolontariacie Bieszczadzkim. Odbyły się pierwsze warsztaty twórcze z obrzędowości w koncepcji „Mistrz-lider-uczeń”. Przed nami dalszy ciąg warsztatów twórczych, m.in. filcowanie wełny, origami. Podczas ferii zimowych 32-osobową grupę nauczycieli zaprosimy do Ustrzyk Dolnych na czterodniowe warsztaty z tańców integracyjnych. Zo-

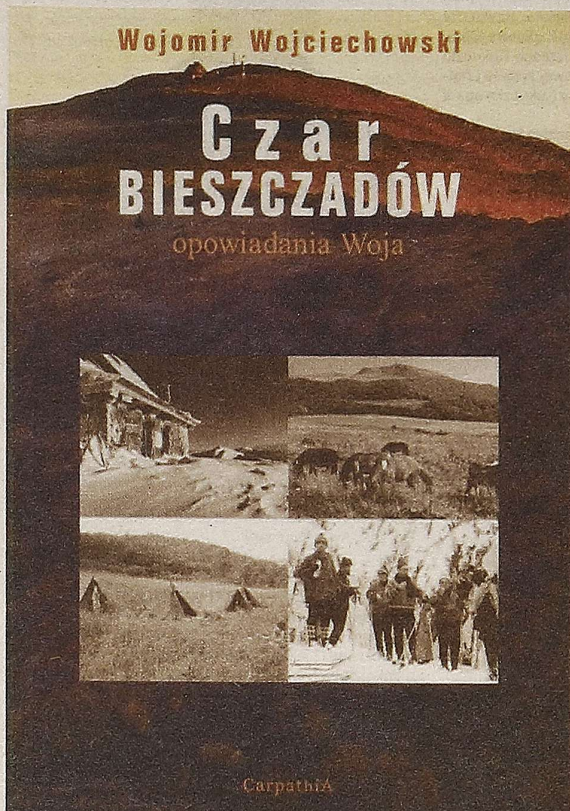
stały utworzone i wyposażone dwa Terenowe Ośrodki Wsparcia Wolontariatu Bieszczadzkiego - w Komańczy i w Birczy. W czerwcu b.r. czeka nas organizacja Święta Inicjatyw Lokalnych i Wolontariatu, zaś we wrześniu wyjazd studyjny do innej grupy partnerskiej pod kątem współpracy wolontariuszy z organizacjami NGO.

Ponad półroczny okres realizacji projektu wskazuje na celowość zaplanowanych działań. Ilość zgłoszeń na poszczególne szkolenia i warsztaty potwierdza potrzebę ich organizacji, zaś idea wolontariatu, którą Fundacja Bieszczadzka rozwija poprzez projekt, trafiła na Bieszczadach na podatny grunt.

Alicja Gruza
- koordynatorka projektu

Bieszczadzka biblioteczka

Magia Polesia odnaleziona w Bieszczadach



„Do wspomnień, które sięgają w przeszłość nawet pięćdziesięcioletnią, bo tyle lat już jestem w Bieszczadach, skłania mnie chęć swobodnego utrwalenia przekształceń, jakie w tym czasie na moich oczach i z moim udziałem dokonywały się w tym urokliwym zakątku naszego kraju. Przeszłość, którą próbuję odtworzyć ze swojej pamięci, będzie zawierać się w opowieściach o przepięknej krainie bieszczadzkiej, jak również o ludziach, którzy są, i o tych, którzy przeminęli lub po prostu wyjechali, ale położyli wielkie zasługi dla Bieszczadów i przy tym na trwałe wryli się w moją pamięć”.

Powyższy fragment pochodzi z książki „Czar Bieszczadów: opowiadania Woja”, której autorem jest Wojciechowski, ur. w 1937 r. w Dorotyczach (d. województwo wołyńskie). Tytuł nawiązuje do sentymentalnej piosenki z okresu międzywojennego „Polesia czar”, która - jak zaznaczył w wstępie autor - „poetycko opisuje strony bardzo mu bliskie”, a magia Polesia została „odnaleziona i przechowana w Bieszczadach”.

Autora nie trzeba przedstawiać, bo jego działalność jest znana w Bieszczadach, m.in. jako szefa Nadleśnictwa Lutowskiego, którym został w 1964 r., dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego (l. 1991-2003), prezesa Zarządu GB GOPR (aktywny ratownik od 1963 r.), nie wspominając już o prezowaniu w Oddziale PTTK w Ustrzykach D. i OSP w Lutowskich czy zasługach w ochronie przyrody (współtwórca Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”, za jego szefowania BPN otrzymał prestiżowy certyfikat PAN-Parks). Piastując funkcję szefa Nadleśnictwa Lutowskiego, nigdy nie zapisał się do partii i był zdziwiony, że na tym stanowisku utrzymał się w tamtych czasach tak długo.

Zanim na dobre W. Wojciechowski rozpoczął wspomnienia, które - wg jego zamierzeń - „choć trochę”

miałaby przybliżyć atmosferę okresu ponownego zasiedlenia Bieszczadów, zamieścił fragment z biogramem swego ojca Piotra - magistra historii, filozofii i pedagoga, którego złapano podczas ucieczki do Generalnej Guberni i wywieziono na Syberię (ponad 6,5 roku). Jak zaznacza autor, wtedy dla jego ojca „rozpoczął się okres największego trudu walki o własne życie, a później wyjątkowej pracy na rzecz zapewnienia polskim bezdomnym dzieciom warunków do przetrwania”.

A zaraz po tym rozpoczyna się opis wydarzeń z historii Bieszczadów, zawartych w dwunastu rozdziałach. Wydarzeń, które oparte zostały na przeżyciach autora, najpierw młodego leśnika wprost po studiach (ukończył Wydział Leśny WSR w Poznaniu), który trafił w Bieszczady w sierpniu 1958 r., potem już dojrzewającego mężczyzny i człowieka już w pełni dojrzałego, doświadczonego wiekiem i przeżyciami.

Bieszczady w jakiś sposób fascynowały go od dawna, jeszcze wtedy, kiedy przyjeżdżał tu z kolegami z liceum i ze studiów. „Poznanie Bieszczadów było moją pasją. To było coś, co mnie ciągnęło w Bieszczady. To nie było odkrywanie Bieszczadów od głównego szlaku turystycznego i odszukiwanie jakichś tam możliwości na przeżycie. To była przede wszystkim wędrówka po tych wszystkich bezdrożach, po bezludnych wsiach, po górkach, które dopiero były odkrywane dla turystyki” - pisze W. Wojciechowski, dodając, że to odkrywanie Bieszczadów wymagało odwagi i „posiadania w sobie pewnej dozy romantyzmu zaszczonego pochodzeniem z kresów, kojarzonych wówczas z Bieszczadami”.

„Opowiadania Woja” to opis Bieszczadów, które już przeminęły, gdzie jedynym środkiem lokomocji były konie, gdzie prace przy ścinie drzewa prowadzono za pomocą pił ręcznych, gdzie za chlebem trzeba było nawet jechać do Ustrzyk D., gdzie nie było elektryczności i gdzie ludzka żywiołowość obowiązywała wszystkich. To także opis Bieszczadów bardziej współczesnych, zasiedlonych, ze strategią ochrony ich największego bogactwa - przyrody. Nie brakuje też opisów różnych zdarzeń - tych zabawnych i tych poważnych, niekiedy nawet tragicznych. W. Wojciechowski przypomina też sylwetki tych, którzy tworzyli historię bieszczadzkiej ziemi. Ile tam nazwisk tych, co żyją, i tych, którzy już odeszli: Gwido Strouhal, Władysław Pepera, Tadeusz Zajac, Łukasz Juraszowski, Stanisław Czaja, Ludwik Pińczuk, Henryk Wiktorini, Józef Pawlusiewicz, Jacek Czernastek, Karol Dziuban...

W 2003 r. na kempingu Górna Wetlinka obchodzone 30-lecie BdPN. Uroczystość zbiegła się z zakończeniem pracy zawodowej W. Wojciechowskiego. „Pasowała ta uroczystość do tych 45 lat, które przyszło mi przeżyć wśród leśników, pracowników parku oraz ludzi Bieszczadów, do których i ja zaliczam się [...]. Scena i goście stworzyli atmosferę ostatniego balu, który zamknął etap legendarnych gór, ludzi-legend oraz tych dawnych Bieszczadów” - zaznaczył w końcowym rozdziale z nutą nostalgii Woj.

WD

Wojciechowski W., *Czar Bieszczadów: opowiadania Woja*, Rzeszów 2009.

Emanuela Szczęsny
Ustrzyki Dolne

Szum Zaśpitu w twych uszach
Cergowa w twych oczach
W pamięci pustelnia
A w sercu Dukla

Czy kaszowiecki urząd
Czy obowiązki gwardiana
Energia twoja ogromna

Miłością i chęcią darzysz
Każdy dzień
Modlitwę wysłuchasz, doradzisz
Serca dla miliona ludzi
Nie zabraknie Twojego

Nawet gdy nie ujrzyś już Dukli
Nam pomożesz ją dojrzeć

Kwiaty w Twym ogrodzie
Rosną niczym Twoja miłość do nas
Twoje modlitwy jakbyś szeptał
Do ludzi

Nawet jeśli cię już nie ma
Żyjesz w nas
Żyjesz w Dukli



Ryc. Z. Zamoljko

Pedagogiczna z ekslibrisem

Biblioteka Pedagogiczna w Ustrzykach D. może poszczycić się ekslibrisem. Dzięki temu znakowi graficznemu będzie bardziej rozpoznawalna w środowisku.

Biblioteka Pedagogiczna w Ustrzykach D., która jest filią Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie, ogłosiła konkurs na swój ekslibris. Konkurs adresowany był do uczniów gimnazjum oraz szkół średnich.

Wzięło w nim udział 14 uczniów ustrzyckiego Zespołu Szkół Publicznych nr 1 i Zespołu Szkół Licealnych. W kategorii szkół gimnazjalnych zwyciężczynią została Urszula Bross. Drugie miejsce zdobyła Daria Wanot, a trzecie Aneta Rościńska.

Spśród uczniów ustrzyckiego liceum pierwsze miejsce ex aequo przypadło Józefinie Pęziol i Elizie Kuźnik, drugie Monice Strzępce, a trzecie Natalii Kabale.

Sponsorami nagród dla laureatów były: księgarnia „Bosż”, Bieszczadzki Park Narodowy, Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach D. oraz Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krośnie.

Kierowniczka biblioteki Elżbieta Romowicz ma nadzieję, że działania promocyjne, skierowane głównie do młodzieży, przysporzą bibliotece nowych czytelników.

W ub. r. biblioteka obchodziła 55-lecie istnienia. Jej księgozbiór stale się powiększa. Obejmuje głównie pozycje z pedagogiki, socjologii, szeroko pojętej literatury naukowej i pięknej. Można w niej też wypożyczać „książki” w postaci elektronicznej.



M. Gergasz Laureaci konkursu zostali nagrodzeni

Fot. ZSP 1 UD

WYBRAŃCY GÓR

Otwarcie wystawy fotograficznej Ryszarda Pawłowskiego i Piotra Snopczyńskiego z wyprawy na Broad Peak 2009 rozpoczął się tegoroczny VI Przegląd Filmów Górskich. Przez dwa dni - 15-16 stycznia - w Ustrzyckim Domu Kultury można było obejrzeć kilkanaście filmów o tematyce górskiej. Festiwal był też okazją do spotkań z najbardziej znanymi polskimi himalaistami. Oprócz wspomnianych R. Pawłowskiego i P. Snopczyńskiego gościem był także Artur Hajzer.

Na pierwszy dzień przeglądu składały się filmy i prezentacje związane z działalnością GOPR oraz relacje uczestników wypraw w różne części świata. Poetycką refleksją związaną z górami była diaporama autorstwa Waldemara Czado z jego skiturowego przejścia w Alpach. O wyprawie na Aconcaguę opowiadali Tadeusz Oszer i Mieczysław Darocha. O swoich pasjach związanych z eksploracją gór Południowej Ameryki mówił Stanisław Proszak z Rzeszowa.

Kulminacyjnym momentem tego wieczoru było spotkanie z Arturem Hajzerem - zdobywcą pięciu ośmiotysięczników, uczestnikiem wielu wypraw w Himalaje. A. Hajzer opowiadał o swojej miłości do gór i motywach, jakie popychają alpinistów do podejmowania coraz to nowych wyzwań. W wielu momentach przewijały się wspomnienia o ludziach, z którymi zdobywał szczyty, a których już nie ma wśród nas, w tym o Jerzym Kukuczce. - To jest cena, jaką płaci się za podejmowanie ekstremalnych wyzwań i wliczone to jest w ryzyko zawodowe - stwierdził.

Drugi dzień przeglądu to sześciogodzinny maraton filmowy, który wystartował przed południem, a finiszował już o zmierzchu. Wieczorną część rozpoczął film Jacka Frankowskiego o III biegu „Od Niedźwiedzia do Kija”. Następnie prezentacja Piotra Snopczyńskiego „Góry wysokie” oraz premiera filmu Błażeja Pyrki „GOPR na każde wezwanie”.

R. Pawłowski na spotkaniu, które wieńczyło przegląd, podkreślił przemiany, jakie zaszły w alpinizmie ostatnich kilkunastu lat. Kiedyś Himalaje stanowiły ukoronowanie kariery alpinistycznej. Zaczynało się od Tatr, potem szło się w Alpy, a dopiero później można było marzyć o wyższych górach. Poza tym aby być w Himalajach, należało pokonać wiele trudności natury organizacyjnej, o finansowej nie wspominając. Dzisiaj alpinizm poszedł w dwóch kierunkach. Jeden to ten wyczynowy o sportowym charakterze, którego celem jest zdobywanie najtrudniejszych szczytów, jak najszybciej, nowymi drogami, w nowych warunkach. I ten drugi, mający wymiar komercyjny, polegający na organizacji wypraw dla osób mogących i chcących zasmakować górskiej przygody w trochę wyższych górach niż te w Europie. Przykładem łączenia tych dwóch kierunków jest R. Pawłowski. Zdobycza 10 ośmiotysięczników, który brał również udział w kilkudziesięciu komercyjnych wyprawach jako przewodnik.

Kiedy sześć lat temu w Ustrzykach zorganizowano pierwszy przegląd filmów górskich, wielu nie wrożyło mu kontynuacji i przepowiadało rychły koniec. Po sześciu latach widać, że dzięki pasji i zaangażowaniu wielu ludzi, w tym przede wszystkim pracowników i członków Grupy Bieszczadzkiej GOPR, przegląd z roku na rok ma się coraz lepiej i na stałe wpisał się w kalendarz imprez, a co najważniejsze zyskał wierne grono sympatyków i uczestników. Pełna przez dwa dni sala widowiskowa UDK świadczy o tym najlepiej.

/Elaf



Fot. A. Górski

Ryszard Pawłowski (ur. 1950 r.) – polski taternik, alpinista i himalaista, również instruktor i przewodnik górski. Z wykształcenia inżynier elektryk.

Uczestnik ponad stu wypraw w góry świata, trzykrotny zdobywca Mont Everestu, członek The Explorers Club. 24 października 1989 r. był partnerem Jerzego Kukuczki w jego ostatniej wspinaczce na południowej ścianie Lhotse, podczas której wskutek pęknięcia liny Kukuczka spadł w przepaść i poniósł śmierć.

Wszedł na 10 z 14 ośmiotysięczników, łącznie ma na koncie 14 udanych wejść (wraz z powtórzeniami) na te szczyty. Jako przewodnik wszedł m.in.: 20 razy na Ama Dablam, 20 razy na Aconcaguę, 9 razy na Mc Kinley, 7 razy na Island Peak, 2 razy na Pumori.



Fot. A. Górski

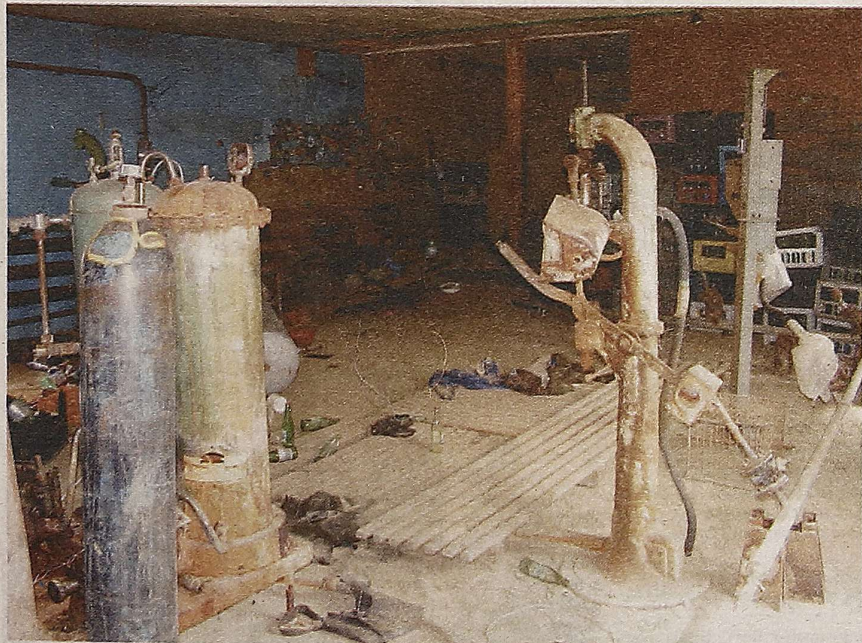
Artur Hajzer (ur. 1962 r.) – alpinista i himalaista, współzałożyciel i właściciel firmy produkującej odzież i sprzęt turystyczny HiMountain.

Wspinanie rozpoczął w 1976 r. od Tatr. W Alpach przeszedł kilka trudnych dróg w masywie Mont Blanc. W górach wysokich zadebiutował w 1982 r. wspinaczką na szczyt Gaurishanka-Go w nepalskich Himalajach (6126 m n.p.m.). W kolejnym roku zdobył Tiricz Mir, najwyższy wierzchołek Hindukuszu (7706 m). Z Jerzym Kukuczka 3 lutego 1987 r. dokonał pierwszego zimowego wejścia na Annapurnę. Spośród ośmiotysięczników zdobył też Manaslu (1986 r.) z Jerzym Kukuczka, Sziszapangmę (1987 r.) z Wandą Rutkiewicz, Ryszardem Wareckim i Jerzym Kukuczka oraz Dhaulagiri (2008 r.) z Robertem Szymczakiem. Wspólnie z Krzysztofem Wielickim trzykrotnie szturmował południową ścianę Lhotse. W 1989 r. był głównym organizatorem akcji ratunkowej po lawinie pod Mount Everest, dzięki której udało się sprowadzić jednego ocalałego Andrzeja Marciniaka.

Burkut wczoraj i dziś (V)

W poszukiwaniu źródła

Burkut - dziwna i rzadko spotykana nazwa. Mało kto wie, że kiedyś to miejsce było kojarzone z wypocinkiem i smakowaniem orzeźwiających wód mineralnych, które właśnie tutaj mają swe źródła. Ta podróż w przeszłość i teraźniejszość pomoże państwu oczami wyobraźni zobaczyć to, nieco zapomniane, lecz interesujące miejsce na łuku Karpat, a dokładniej w Czarnohorze.



Tyle uchowało się z rozlewni wód w Burkucie

Droga doprowadza nas powoli do pierwszych zabudowań osady. Z daleka widać, że pusto, czasem jakiś człowiek zajęty pracą. Pracują tutaj robotnicy leśni. Miejscowi stąd niedawno całkowicie się wyprowadzili, ale tak naprawdę nie było ich dużo. Jeden z nich (nazy-

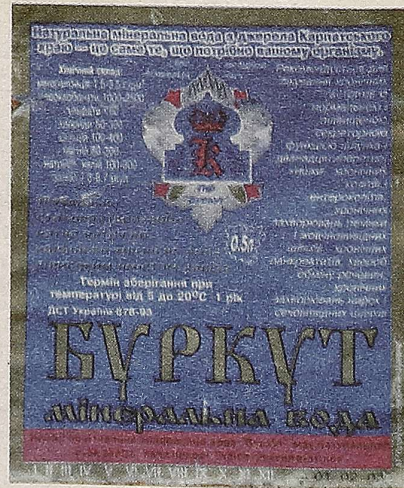
wali go poczar, bo pracował kiedyś jako listonosz) był on stróżem, który pilnował budynku burkuckiego leśnictwa. Mielśmy okazję go poznać. Niemłody już pan Wasyl nie ma jednej nogi. Stracił ją podczas okupacji, gdy za Niemców pracował zimą w lesie i odmroził nogę. Był

nadzwyczaj rozmowny i chyba stęskniony za ludźmi, bo na tym odludziu trudno było o kontakt z innymi osobami. Gdy byliśmy tu niedawno, już go nie było. Rodzina zabrała go bliżej siebie, do Wierchowiny.

Spotkaliśmy jeszcze dwie interesujące postaci... Wołodia - mło-

dy człowiek, zajęty remontowaniem drewnianego budynku, który kupił wraz z mamą, Pani Nadia, znana wszystkim - jak to w górach bywa - osoba. Od wielu lat samotnie wędruje po okolicznych lasach i połoninach, zbierając „likwalnyje trawy” - zioła, które później sprzedaje na targu w Wierchowinie. Ogorzała od wiatru i słońca twarz ze szczerym uśmiechem i otwarta postawa dowodzą, że obcowanie z naturą dobrze wpływa na psychikę człowieka. Ludzie z miast raczej nie są tak skłonni do szczerzej i otwartej rozmowy, jak pani Nadia. Szybko okazało się, że mamy wspólnych znajomych z Bystreca (wioski sąsiadującej z Dzembronia), którzy wyprowadzili się stamtąd i mieszkają blisko pani Nadii w Kosowie (to od Burkutu odległość taka, jak z Ustrzyku do Rzeszowa).

Przy okazji wypytuję o źródło wody burkuckiej, które gdzieś tutaj w lesie ma swój początek. Chęć stamtąd nacerpać kilkadziesiąt litrów tej smacznej wody. Wołodia wyjaśnia mi, jak dojsz do źródła. Chwilę jeszcze rozmawiamy o tutejszej wytwórni wody. Wołodia mówi mi, że ma jeszcze etykiety, jakie naklejano na butelki wody mineralnej, którą tu rozlewano. Idzie po schodach na górę i po chwili trzymam w ręku oryginalne nalepki wody pro-



Originalna etykieta wody burkuckiej, przechowana i podarowana przez Wołodię. Wynika z niej, że burkucka woda mineralna „zawiera wszystko, czego potrzebuje organizm”

Fot. A. Dumkiewicz

dukowanej w Burkucie. Niesamowicie! Daje mi je na własność.

Czas nabrać wody do bidonów. Idę do góry w las. Ścieżka prowadzi wzdłuż potoku. Kilkaśmet metrów dalej widać jakąś drewnianą konstrukcję i brunatno-czerwone kamienie. Ale to jeszcze nie źródło. Nieco wyżej dostrzegam na skraju lasu mały parkan. Nie mam już żadnych wątpliwości, że to miejsce, gdzie wypływa woda. Coś na kształt małej studzienki, ocembrowanej kamieniami, a w środku niegłębokie źródło. Całość jest zadbana. Wołodia powiedział mi, że z kolegą doprowadzili to miejsce do porządku, zrobili nawet drewniany dekiel, którym nakrywa się źródło, by żadne paprochy nie wpadały do środka.

Woda ma tu lepszy smak, jak na dole, gdzie wypływa z zardzewiałej rury...

Adam Dumkiewicz

„Jarząbek” ze sztandarem

- Sztandar to niemal święty symbol. Jego miejsce jest między hymnem narodowym a przysięgą wojskową. Sztandar jest znakiem, łączącym tych, którzy wyznają te same wartości, których jednoczy ta sama kultura, tradycja, historia... – mówi prezes Koła Łowieckiego „Jarząbek” w Ustrzykach D. Andrzej Piątek.



KŁ „Jarząbek” w pełnej gali mundurowej i już ze sztandarem

Fot. S. Chmarowski

Słowa te padły w „Dębowej Gazdówce” podczas uroczystości nadania ustrzyckiemu KŁ „Jarząbek” sztandaru. W akcie tym – oprócz członków „Jarząbka” – brali udział przedstawiciele Naczelnej i Okręgowej Rady Łowieckiej oraz kół łowieckich „Gawra” w Lutowskach, „Jeleń” w Wołkowyi, „Ryś” w Ustrzykach D. i „Zbik” w Ustrzykach D., powiatowego i gminnego samorządu, Nadleśnictw Ustrzyki D. i Bircza, policji, straży granicznej i straży pożarnej...

Najpierw robota...

- Inicjatywa fundacji sztandaru zrodziła wśród członków naszego koła dość dawno temu – mówi Piątek. – Jednak nasi seniorzy kłutecznie nas przekonywali, że w pierwszej kolejności musimy postawić na dobrym poziomie gospodarkę naszego koła, zebymy potem mogli godnie przyjąć sztandar.

„Postawienie na dobrym poziomie gospodarki koła” to nie jest wcale łatwe zadanie. „Jarząbek” dzierżawi dwa obwoły łowieckie o łącznej powierzchni 16 tys. 700 ha. Jest też właścicielem 45 ha ziemi i dzierżawi jeszcze 44 ha gruntu od AWR. Ziemia nie leży odlego, lecz w celu poprawienia bazy zeroowej zwierzyzny prowadzi się na niej poletka. Łącznie myśliwi z „Jarząbka” uprawiają 110 ha poletek. Mają swój sprzęt rolniczy, który przechowują we własnej bazie magazynowej. Od 2008 r. koło ma też nową siedzibę, która powstała w wyniku adaptacji byłego magazynu paliw. To wszystko samo się nie zrobiło. W ub. r. każdy myśliwy i stażysta pracował na rzecz koła średnio po 24 dniówki.

Dobrze prowadzona gospodarka hodowlana i prawidłowa selekcja zwierzyzny umożliwiają myśliwym pozyskiwanie dorodnych tro-

feów. Myśliwi z „Jarząbka” mają w swoich zbiorach 49 medalowych trofeów łowieckich.

Członkowie „Jarząbka” duży nacisk kładą na zachowanie trady-



Myśliwi z „Jarząbka” na nowy sztandar odnowili swoje ślubowanie myśliwskie
Fot. T. Szewczyk

cji i zwyczajów łowieckich: polowania zbiorowe z sygnałami myśliwskimi, polowania hubertowskie poprzedzone mszą, a finalizowane biesiadą myśliwską, przyjmowanie nowych członków, posawanie, chrzest myśliwski, polowania wigilijne z opłatkiem....

Przy „Jarząbku” działa – na razie jedyny w okręgu krośnieńskim PZŁ – zespół sygnalistów, który stanowią: Marian Ostrówka, Hubert Ostrówka i Mateusz Rysztoń. Podczas nadania sztandaru sygnaliści wielokrotnie mogli zaprezentować swoje umiejętności, grając sygnały i fanfary myśliwskie.

Później sztandar...

W maju 2009 r. na wniosek wieloletniego prezesa KŁ „Jarząbek” walne zgromadzenie członków koła zobowiązało jego zarząd do wykonania sztandaru. Komitet fundacyjny sztandaru (Antoni Jędzura, Marek Podkalicki, Andrzej Piątek, Kazimierz Suchy, Wiesław Turzański i Tadeusz Wojtaszek) zlecił jego zrobienie Pracowni Haftu Artystycznych Elżbiety Słodkowskiej z Głubczycy.

Na tym samym zebraniu zdecydowano, że wszyscy członkowie „Jarząbka” będą mieć mundury galowe. Ich uszycie powierzono Zakładowi Krawieckiemu „Dagstój” z Raniżowa.

Sztandar został od wykonawcy odebrany („bezusterkowo”) w wrześniu. Ostatni mundur raniżow-

scy krawcy dostarczyli w październiku. No, teraz już można było pełną parą zacząć przygotowania do uroczystego przekazania i rozwinięcia sztandaru. Ich efektem było spotkanie w „Dębowej Gazdówce”...

Po odnowieniu ślubowania myśliwskiego przez wszystkich członków koła przekazania sztandaru dokonał członek Naczelnej Rady Łowieckiej i prezes Okręgowej RL w Krośnie Franciszek Maresz i przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ Janusz Kowalewski. Sztandar odebrali prezes KŁ „Jarząbek” Andrzej Piątek oraz najstarszy i najmłodszy myśliwy w kole – Jan Kułacki i Hubert Ostrówka.

Już na nowy sztandar ślubowanie myśliwskie złożyło dwoje nowych myśliwych: Jolanta Motyka (pierwsza członkini „Jarząbka”) i Bolesław Oskorip.

I odznaczenia

Uroczystość nadania sztandaru stanowiła znakomitą sposobność do uhonorowania wyróżniających się myśliwych odznaczeniami łowieckimi.

Złoty Medal Zasługi Łowieckiej, będący najwyższym odznaczeniem myśliwskim (w slangu myśliwskim nazywany „Złotem”), otrzymali Jan Kułacki i Ludwik Puszczałowski. Franciszkowi Kolce, Tadeuszowi Konikowi i Wiesławowi Turzańskiemu Kapituła Odznaczeń Łowieckich nadała Srebrne Medale Zasługi Łowieckiej. Brązowymi Medalami Zasługi Łowieckiej zostali odznaczeni: Antoni Jędzura, Waldemar Pasionek i Marek Podkalicki.

Okręgowa Rada Łowiecka nadała medale „Zasłużony dla Łowiectwa Okręgu Krośnieńskiego PZŁ” Adamowi Chulińskiemu, Krzysztofowi Draganowi, Karolowi Dudkowi, Antoniemu Jędzurze, Tadeuszowi Konikowi, Andrzejowi Krydzie, Zbigniewowi Motyce, Marianowi Ostrówce, Aleksandrowi Pasionkowi, Kazimierzowi Suchemu i Mieczysławowi Szydełce. Mieczysław Szydełko otrzymał też odznakę I stopnia za długoletnią przynależność do Polskiego Związku Łowieckiego.

Potem wszyscy bawili się na biesiadzie myśliwskiej, która trwała dłużej niż najdłuższe polowanie zbiorowe.

T. S.

ŚWIATEŁKO NA WIETRZE

c.d. ze s.1

Najważniejsze w tym programie jest dojdzie do progu rentowności – mówi E. Gaićkowski. - To jest podstawowy motyw działania. Trzeba się chwycić wszelkich sposobów, które prowadzą do tego celu, ale jednocześnie należy to robić z głową.

To się już robi

- W marcu ub. r. został przygotowany przez kierownictwo szpitala program restrukturyzacyjny, który opierał się m.in. na sukcesywnym zmniejszaniu liczby pracowników – informuje dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach D. Marceł Kuca. – Po zatwierdzeniu go przez Radę Powiatu Bieszczadzkiego od maja zaczęliśmy wprowadzać przewidziane w nim działania. Ale te procedury powinny być zapoczątkowane 4 lata temu.

Stopniowa redukcja zatrudnienia w ustrzyckim SP ZOZ-ie prowadzona jest już od dłuższego czasu. Pod koniec 2007 r. pracowało tu 312 pracowników. W rok później załoga była o 10 osób mniejsza. Wprowadzenie posunięć wynikających z programu restrukturyzacji sprawiło, że na koniec 2009 r. zatrudnienie spadło do 270 osób.

Stało się to przede wszystkim w wyniku wydzielenia na zewnątrz usług związanych z pralnią, kuch-

ni oraz wydzierżawienie prosektorium. Zmniejszeniu m.in. kosztów osobowych służyła też modernizacja za ponad 1,6 mln zł (wsparcie z Norweskiego Mechanizmu Finansowego i budżetu powiatu) szpitalnej kotłowni. Jej przeprowadzenie to nie tylko oszczędności na kosztach paliwa, ale i obsługi (teraz jest to kotłownia bezobsługowa).

Kolejnym posunięciem w tym kierunku było okresowe obniżenie wynagrodzeń wszystkich pracowników o 5%.

I są efekty

Wprowadzanie w drugiej połowie 2009 r. rozwiązań, wynikających z programu restrukturyzacji, przyniosło już konkretne efekty. Przede wszystkim są one widoczne w zmianie wielkości straty finansowej w działalności bieżącej SP ZOZ-u.

Za 2008 r. SP ZOZ odnotował stratę w wysokości 1 mln 925 tys. zł (średnio miesięcznie generowano stratę w wysokości 166 tys. zł). Za I półrocze 2009 r. strata wyniosła 814 tys. zł (średnio miesięcznie 135 tys. zł; w porównaniu z 2008 r. zmniejszenie straty miesięcznej o ok. 30 tys. zł). Gdyby przeprowadzone w II połowie 2009 r. działania oszczędnościowe nie dały żadnych rezultatów, strata w działalności bieżącej za cały rok powinna wy-

nieść ok. 1,6 mln zł. Tymczasem...

- W III kwartale 2009 r. zabrakło nam tylko ok. 18 tys. zł, żeby zrównoważyć koszty z dochodami. Ze wstępnych obliczeń wynika, że w ostatnich miesiącach 2009 r. szpital się bilansował. Koszty jego funkcjonowania nie przewyższały dochodów. Takiej relacji pomiędzy kosztami i dochodami nie było od dawna – stwierdza M. Kuca. – Udało się to osiągnąć dzięki zrozumieniu sytuacji przez pracowników i wysiłkowi całej załogi.

Strata na działalności bieżącej w 2009 r. wyniosła ostatecznie, nie jak prognozowano - 1 mln 600 tys. zł, lecz... 244 tys. zł! Jest to sygnał, że ustrzycki SP ZOZ zaczął łapać oddech.

Powiew optymizmu

Takich pozytywnych symptomów jest więcej. Na początku 2009 r. zadłużenie SP ZOZ wynosiło 8 mln 338 tys. zł. Autorzy „Programu naprawczego” zapowiadali, że jeśli się nie przeprowadzi działań restrukturyzacyjnych, to na koniec 2009 r. dług przekroczy 9,5 mln zł. Tymczasem na koniec 2009 r. zadłużenie wynosiło – wg wstępnych obliczeń – 8 mln 70 tys. zł. W ciągu 2009 r. długi ustrzyckiego szpitala zatem nie wzrosły, lecz zmniejszyły się o 268 tys. zł!

W latach 2007-2008 ustrzycki SP ZOZ, aby sfinansować zakupy nowoczesnego sprzętu medycznego i spłacić kredyt restrukturyzacyj-

ny, zaciągnął zobowiązania w spółkach „Electus” z Lubina i „Magellian” z Łodzi. Sporo ludzi, zainteresowanych sytuacją ustrzyckiej służby zdrowia, obawiało się, że firmy te w którymś momencie mogą, wykorzystując bardzo trudną sytuację finansową SP ZOZ, wbić gwóźdź do jego trumny.

Obecnie wydaje się, że to zagrożenie, jeśli rzeczywiście istniało, zostało oddalone. W ub. r. spłacono do „Magellana” i „Electusa” prawie 1,5 mln zł.

- Do spłacenia w „Electusie” pozostaje nam 187 tys. zł. Aby się rozliczyć do końca z „Magellanem”, trzeba jeszcze spłacić 359 tys. zł – informuje K. Gąsior. – Myślę, że w 2010 r. zostanie to spłacone.

Świąteczko i wiatr

Dyrekcja szpitala i samorząd powiatu przyjęły „Program naprawczy” do realizacji. Ustalono, że do zalecanego w nim stanu osobowego będzie się dochodzić stopniowo i szukając najmniej bolesnych metod. Restrukturyzacja zatrudnienia ma być rozłożona na trzy kwartały 2010 r.

W najbliższym czasie przewiduje się wypracowanie ze struktur SP ZOZ utrzymania czystości w obiektach SP ZOZ, przede wszystkim w szpitalu. Niedługo ma być ogłoszony przetarg na świadczenie tych usług. Być może pracownicy, zagrożeni skutkiem tego posunięcia utratą pracy, decydują się na utworze-

nie firmy, która weźmie udział w tym przetargu.

Rozważane są także – zaproponowane również w „Programie naprawczym” – zmiany zasad dalszego funkcjonowania zakładu diagnostyki laboratoryjnej oraz działu badań rentgenowskich.

Jednak celowość tych wszystkich posunięć staje pod znakiem zapytania, jeśli nie będzie zapewnione finansowanie SP ZOZ na co najmniej ubiegłorocznym poziomie. Dlatego zarówno dyrekcja ustrzyckiego szpitala, jak i samorząd powiatu bieszczadzkiego – podobnie jak wszyscy dyrektorzy szpitali i samorządowcy z Podkarpacia – nie zgadzają się na podpisanie kontraktu na warunkach podyktowanych przez NFZ.

- Obniżka kontraktu powoduje, że te działania, które już zostały przeprowadzone, i te, które w najbliższym czasie mają być wdrożone, nie przyniosą takich efektów, jakich oczekujemy – stwierdza M. Kuca. – Przy kontraktowaniu zaproponowanym przez NFZ na 2010 r. to, co zrobiliśmy dla ratowania szpitala w 2009 r. wzięłoby w łeb i stanęlibyśmy znów w punkcie wyjścia.

- Gdyby ten program, który został przyjęty, udało się zrealizować, to ratowanie naszego szpitala powinno się powieść. Są w nim posunięcia trudne, bardzo bolesne, ale niestety konieczne – mówi K. Gąsior. – Jednak najgorsze jest to, że jak tylko się pojawi świąteczko w tunelu, to zaraz przychodzi jakiś wiatr i je gasi.

T. Szewczyk

Szkola w Baligrodzie ma 100 lat (V)

Pamiętając o przeszłości

Po raz setny już 1 września 2009 r. zabrzmiał dzwonek ogłaszający rozpoczęcie nowego roku szkolnego w baligrodzkiej szkole. Dobrze to i źle zarazem. Dobrze, bo spełniły się życzenia „100 lat”, składane we wrześniu 1909 r. Źle, bo od dawna budynek szkoły nie wystarcza tutejszej dziecku.



Baligrodzcy uczniowie nie mogą się doczekać zakończenia budowy nowej szkoły
Fot. W. Cieślak

Z początkiem roku szkolnego 1945/46 liczba dzieci w szkole wzrasta, gdyż niektóre polskie rodziny przenoszą się do Baligrodu. Ludność żyje jednak w ciągłym strachu po napadach 6 sierpnia 1944 r. i 1 sierpnia 1945 r. Później w Baligrodzie garnizonem staje 37 Pułk Artylerii Lekkiej. Strzały w nocy, napady i zasadzki na wojsko, pogrzeby żołnierzy wy-

zycerpują nerwy cywilnej ludności. Kilkanaście rodzin, nie wytrzymując tego napięcia, decyduje się wyjechać z Baligrodu i przenosi się na zachód.

W połowie 1946 r. Baligród i szkołę opuszcza jej dotychczasowa kierowniczka Maria Makowska, która w sytuacji zagrożenia życia, wyjeżdża do Nysy na Śląsku Opolskim. Po niej kierownikiem szkoły zosta-

je mianowany nauczyciel Kazimierz Prenkiewicz.

Siedmioklasowa Szkoła Podstawowa rozpoczęła zajęcia w 1947 r. Oprócz dzieci w wieku szkolnym, naukę pobierała starsza młodzież, która nie ukończyła szkoły w czasie działań UPA. Organizowano również kursy oświatowe dla dorosłych.

W pierwszych latach do szkoły chodzili dzieci z okolicznych wiosek. Powoli jednak powstawały szkoły w ich miejscach zamieszkania. Filiami baligrodzkiej szkoły pozostały placówki w Stężnicy i w Jabłonkach, obie czteroklasowe o jednym nauczycielu.

Po Kazimierzu Prenkiewiczu kierowanie szkołą w Baligrodzie przejął Mieczysław Białas. Następnie przez 22 lata - do 1974 r. - funkcję tę pełnił Jan Madej. Za jego czasów w wyniku reorganizacji szkolnictwa w 1966 r. utworzono klasę ósmą. Od 1973 r. szkoła zaś zaczęła pełnić rolę Zbiorczej Szkoły Gminnej.

Szkola od powstania miała szczęście do bardzo dobrych pedagogów, oddanych szkolnictwu ludzi, doświadczonych nauczycieli. Fluktuacja kadr była jednak duża. Głównie jej powodem były trudne warunki społeczne. Brak domu nauczyciela, konieczność wynajmowania pokoi zniechęcały młodych nauczycieli. Zaś do tych, którzy najdłużej pracowali w ba-

ligrodzkiej szkole należą: Jan i Irena Madejowie, Janina Komaga, Maria Pastuszak, Maria Kędra, Joanna Matusiak, Henryka Mikos i Wanda Szpak.

W Baligrodzie znajduje się kilka miejsc związanych z dramatycznymi wydarzeniami historycznymi, które rozegrały się w tej miejscowości i najbliższej okolicy. Należą do nich: cmentarz wojenny; pomnik upamiętniający walki wojska polskiego i milicji z UPA, oraz pomnik poświęcony 42 ofiarom mordu dokonanego na polskich mieszkańcach przez sotnie UPA 6 sierpnia 1944 roku.

Opieka nad tymi miejscami pamięci jest stale obecna w pracy Samorządu Uczniowskiego. Uczniowie dbają o porządek na cmentarzu. Prace porządkowe wykonują raz w

ciągu miesiąca. Każda klasa na lekcji wychowawczej odwiedza cmentarz. Nauczyciele przedstawiają historię powstania cmentarza, a uczniowie poznają trudne dzieje tego regionu. Z okazji Święta Niepodległości delegacja uczniów wraz z opiekunem składa wiązanek kwiatów, zapala znicze. W uznaniu tych zasług 8 czerwca 2009 r. podczas uroczystości w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie baligrodzka szkoła odznaczona Złotym Medalem „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej”.

We wszystkich okresach swojej historii Szkoła Podstawowa w Baligrodzie była ważnym ośrodkiem kultury i patriotycznego wychowania, ostoją polskości miasteczka i tych ziem. I tak jest do dziś.

Wiesław Cieślak

Wrzesień 1939 (VII)

Nie było żadnej warty

Po śniadaniu 15 września ktoś przyniósł wiadomość, że w Ustrzykach specjalna policja ma wykazy z adresami bogatych Żydów, zabiera ich z domów i ładuje na ciężarówkę. Ledwie wieść rozniósła się po wsi, na drodze ukazała się ciężarówka pełna elegancko ubranych Żydów. Na pewno nie wiedzieli, dokąd jadą...



Kolumna samochodów stała na gościńcu poniżej domu Antoszka (widok obecny)
Fot. T. Szewczyk

Część chłopaków ze wsi pobiegła za samochodem. Z kilkoma innymi chłopcami ruszyliśmy zobaczyć, co się dzieje w Ustrzykach. Potem pobiegłem jeszcze na lotnisko w Ustjanowej. Lotnisko było puste. Ale w hangarach nadal było pełno szybowców. Wracając z szybowiska do domu, w Brzegach zobaczyłem kolumnę samochodów. Stały one poniżej skrzyżowania z drogą do Łodyny, zwrócone w stronę Ustrzyk.

Trzeba było jednak wstąpić do domu na obiad i opowiedzieć, co i gdzie widziałem. Napomknąłem o tym, że na gościńcu poniżej Antoszka stoi jakaś kolumna samochodów i że warto byłoby zobaczyć, po co tam stoją.

Po obiedzie poszedłem to sprawdzić. Drogą nie jechały żadne pojazdy, więc szedłem środkiem gościńca. Przy kolumnie nie było żadnej warty. Jak się okazało, były to różne auta cywilne, zarekwirowane w Niemczech na potrzeby wojska. Niektóre z nich miały pootwierane tylne drzwi i można było zobaczyć porzucone na podłodze trofea, zdobyte na polskich żołnierzach. Poszedłem dalej w dół wioski. Linia kolejową jechał pierwszy pociąg z uciekinierami, przechwycony przez Niemców.

Zatrzymałem się na podwórku u dziadka Mołodyńskiego. Od jakiegoś czasu Niemcy robili obawy po lasach, wylapując żołnierzy Wojska Polskiego. Na podwórku siedziało ich kilku. Jednemu ciotka Marecka opatrywała raną rękę. Michał Mołodyński jeszcze szepnął mi do ucha, że w nocy ktoś z niemieckiej szkoły wykradł wszystkie karabiny.

Z Zamsów wrócili chłopcy, którzy pobiegli za ciężarówką z Żydami. Byli mocno wystraszeni. Nic nie widzieli, bo dostali serię z karabinu maszynowego nad głowami i uciekli. Z niepokojem wróciłem do domu.

Noc upłynęła spokojnie. Żadnych ciężkich pojazdów, nic nie trzęsło szymbami... Rano przy śniadaniu pytałem ojca, dokąd mogli już dotrzeć nasi żołnierze, których widziałem przed dwoma dniami. Powinni być gdzieś pod Drohobyczem... Ale tam już mogli być Niemcy.

Ciągle nie wiedzieliśmy, dlaczego polscy saperzy nie wysadzili mostu na Strwiążu. Przez Bieszczady Niemcy przejechali bez większych przeszkód, bo nie miał kto stawiać oporu. Główne siły Wojska Polskiego przesunęły się na osi Kraków, Rzeszów, Przemyśl, gdzie na Sanie miała być przygotowana linia obronna...

– W takiej sytuacji – powiedział ojciec – za kilka dni Wehrmacht zatrzyma się na Zbruczu. Jedyne Lwów będzie się bronił...

Chciałem się wyrwać z domu, ale ojciec jakoś się do swoich robót w drewnitnie nie wybierał. Po chwili kazał mi, żebym mu pomógł trochę drewna pociąć, bo na razie jest ładna pogoda, lecz na zimę nie mamy wystarczających zapasów drewna.

Gdzieś koło południa pracę przerwało nam kilka niemieckich wojskowych motocykli, wjeżdżających na nasze podwórko. Niemcy szukali miejsc na noclegi dla wojska. Wystarczyło im zabudowania gospodarcze – duża stodoła – i słoma ze stogu, stojącego nad naszym schronem.

Mając zapewniony nocleg dla kilku żołnierzy, rozłożyli swoje pałatki, aby trochę odpocząć i zjeść kanapki. Nas poczęstowali suchymi ciastkami, a ojca papierosem...

Witold Mołodyński

Kpt. Czesław Wawrosz – zapomniany bohater (V)

Nietypowi pensjonariusze

Czesław Wawrosz walczył w I wojnie światowej w armii austriackiej. Później już jako polski porucznik brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, a zaraz potem w wojnie polsko-bolszewickiej, za co został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Po jej zakończeniu rozpoczął służbę garnizonową w 37 Łęczyckim Pułku Piechoty im. gen. Józefa Poniatowskiego.



Kpt. Czesław Wawrosz
Fot. Ze zb. J. Balowskiego

Na początku lat trzydziestych w. wieku wraz z żoną Wandą postanowili założyć pensjonat dla letników w Myczkowie. Po kilku latach pomiędzy właścicielem majątku a zarządcą doszło do sprzeczki, podczas której nieuczciwy plenipotent został zastrzelony. Kpt. Wawrosz wyrokiem sądu trafił do więzienia. Po wybuchu II wojny światowej kpt. Wawrosz znalazł się na wolności. Jego 37 Pułk Piechoty im. Księcia Józefa Poniatowskiego przestał istnieć, a koszarzy zajął okupant. Wawroszowi nie pozostało nic innego, jak przedostać się do swojego majątku w Myczkowie, by tam z żoną Wandą i dziećmi przeczekać niespokojny czas.

Pod koniec września i na początku października 1939 r. sytuacja radykalnie się zmieniła. Praktycznie z dnia na dzień San od Źródła aż po Radymno i dalej na północ

stał się rzeką graniczną pomiędzy dwoma agresorami. O ile na początku trzeciej dekady września resztki polskich oddziałów przedostawały się na Węgry i Słowację, to już po paru dniach granica została uszczelniona, zarówno przez Niemców, jak i Sowieców. Przekonał się o tym boleśnie m.in. gen. Władysław Anders, którego oddziały zostały 27-28 września 1939 r. w okolicach Sambora rozbite przez wojska radzieckie. On sam, ciężko ranny, dostał się w okolicach Turki do niewoli.

Ta nowa sytuacja sprawiła, że Wawrosz, mieszkający wraz z rodziną w Myczkowie na Berce, raptem znalazł się w strefie przygranicznej niespełna kilometr od granicy na Sanie w Zabrodziu.

Zeby jakoś związać koniec z końcem kapitan, zajął się handlem. Sad na Berce obrodził znakomicie - jabłek było w bród. Całe wory jabłek i owoców rolnych sprzedawał w Lesku, otrzymując za nie w handlu wymiennym (bo takowy wówczas istniał) sól, cukier, tytoń i naftę, które sprzedawał w swoim sklepie, który otworzył w Myczkowie.

Gestapo z Sanoka i Baligrodu dało mu spokój, znając jego przedwojenną przeszłość i nieuczestniczenie w kampanii wrześniowej. Wydawało się, że kapitan spokojnie przetrwa w swym zaciszu najtrudniejsze chwile wojennej zawieruchy. Przeznaczenie zaś szykowało mu inną, jakże tragiczną, a zarazem bohaterką przyszłość...

Przeznaczenie pojawiło się na Berce w pensjonacie kpt. Wawrosza na początku listopada 1939 r. pod postacią dobrego znajomego kpt. Jana Jossego z Sanoka. Josse złożył mu propozycję nie do odrzucenia: przetrwanie przez Karpaty ochotników do armii gen. Władysława Sikorskiego.

W tym czasie do Sanoka i Zagórza przyjeżdżało wiele osób, pragnących przedostać się przez Węgry bądź Słowację na zachód do Wojska Polskiego. Kapitan, nie zastanawiając się długo, przyjął propozycję. Już wkrótce pierwsi nietypowi „pensjonariusze” znaleźli się w pensjonacie na Berce.

Willa doskonale nadawała się do tego celu. Położona była na skraju sosnowego lasu, z dala od wsi i - co za tym idzie - od wścibskich oczu. Podczas odpoczynku „pensjonariuszy” Wawrosz w swoim gabinecie przygotowywał im fałszywki - zaświadczenia pisane na maszynie do pisania, którą miał u siebie w gabinecie. Zaświadczenia, pisane po niemiecku, informowały, że ich posiadacze są robotnikami leśnymi, pracującymi przy wyrębie lasu pod granicą słowacką.

W przedstaniu się do granicy pomagali im zaufani ludzie. Przeprowadzali oni uchodźców do Wołkowyi, gdzie...

Józef Balowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) To, co się ostatnio dzieje, uprawnia Cię do wniosku, że sprawy zawodowe nie układają się zgodnie z oczekiwaniami. Ale nie daj się zwątpieniu. Już wkrótce zobaczysz, że wprawdzie jak po grudzie, lecz zmierzają w dobrą stronę. Musisz zachować cierpliwość i nie zrażać się potknięciami. W życiu osobistym czeka Cię niełatwy czas. Najbliższa osoba zrobi coś, co wyprowadzi Cię z równowagi. Jeśli w dalszym ciągu kochasz, to nie rób z tego wielkiej chyry, lecz raczej zagnij zęby i przemilcz. Ale jeśli chcesz doprowadzić do przełamania, możesz to wykorzystać.



BYK (21.04. - 20.05.) Ostrożnie z wydatkami, bo niedługo spadnie na Ciebie nieprzewidywana płatność. Dlatego dobrze byłoby dorobić dodatkowe pieniądze. Jeśli zatem pojawi się możliwość zapania jakiejś fuchy, to nie kręć nosem, nie wybrzydź, ale bierz się do roboty. Fakt, że dostaniesz za to nie za wielkie pieniądze, lecz może to być niezbędna łata w domowym budżecie. W relacjach z bliskimi nastąpi odczuwalne przez wszystkich napięcie. Będzie to skutek nieodpowiedzialnego wybruku jednego z członków rodziny, który negatywnie wpłynie na markę całej waszej rodziny. Z czasem sprawa przyschnie, ale niesmak zostanie.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Nie pozwól, aby twoje sprawy stały się tematem rozmów w pracy, bo to może bardzo negatywnie wpłynąć na Twoją przyszłość zawodową. Nie upominaj się teraz o obiecaną podwyżkę, to nie ten czas. Jeśli nie chcesz nałapać minusów, rób to, co do Ciebie należy i raczej nie płacz się szefostwu pod nogami. Daj szansę komuś, kogo uważasz za nudziarza i zrzedę. Nie wyciągaj wniosków na pierwszy rzut oka. Już kilka razy taka pochopna ocena Cię zawiodła i spowodowała straty. Niestety, nie jesteś mistrzem intuicji.



RAK (22.06. - 22.07.) Jeśli przytrafi Ci się teraz tzw. życiowa okazja, to mocno się zastanów, zanim zdecydujesz się z niej skorzystać. Nie zapomnij, że nie wszystko złoto, co się świeci. Dziś nikt nikomu niczego nie daje za darmo. Niektórzy mówią, że nawet zęby w gębę dostać, to trzeba sobie na to zasłużyć. Ochłodzenie atmosfery domowej potraktuj tak, jak na to zasługuje. Nie bagatelizuj go, ale i nie wyolbrzymiaj. Potraktuj je jako skutek różnicy upodobań, której nie da się wyeliminować i z istnieniem której obie strony muszą pogodzić, by dalej zgodnie żyć.



LEW (23.07. - 22.08.) Sprawy zawodowe będą wymagać od Ciebie dużego zaangażowania i samodyscypliny. Jeśli utrzymasz się w korbach, to pokonasz pojawiające się trudności. W żadnym wypadku nie daj się wyprowadzić się z równowagi, bo mogłoby Cię to dużo kosztować. Im bliżej wiosny, tym powinno być lżej.



PANNA (23.08. - 22.09.) W pierwszej połowie lutego nadmierna aktywność Panien w żadnej dziedzinie nie jest wskazana. W pracy i w domu trzeba się będzie wykazać sprytem i taktem. Dzięki temu załatwisz parę rzeczy pozytywnie i bez wielkiego nakładu sił i środków. Ale uważaj, by z tym markowaniem roboty nie przeholować.



WAGA (23.09. - 22.10.) W pracy warto wykazać więcej inicjatywy i poważnie traktować bieżące obowiązki. Nie szukaj żadnych wymówek, bo jak będą jakieś poślizgi, to w marcu i tak ich nadrobienie spadnie na Ciebie. Lepiej więc już teraz solidnie zabrać się do roboty, by do tego nie dopuścić. Poza tym przełożeni mają na Ciebie oko i jakkolwiek podpadzochia nie ujdzie Ci na sucho. Rzeczywisty chłód za oknem nałoży się na ten przenośny w domu. Będzie można odnieść wrażenie, że to, co was łączyło, wyraźnie przygasało. W jakim stopniu to odczucie będzie uzasadnione, będzie zależeć w dużej mierze od Ciebie.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Skorpion czeka pozytywne zaskoczenie. Coś, na czym już postawiły krzyżyk, zakończy się dla nich nadszpiegowaniem pomyślnie. Taki obrót spraw pozwoli Ci na spełnienie jednego ze swoich marzeń. Ale pamiętaj: tylko jednego! Na dodatek takiego, które nie przekracza Twoich możliwości finansowych i nie będzie wymagać sięgania po kredyty.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Uważaj, bo mogą się pojawić nieporozumienia w kontaktach ze współpracownikami. Jeśli zależy Ci na tym, by nie doszło do chyry, uruchom już teraz swoje talenty negocjacyjne, żeby jej zapobiec. Jeśli tego nie zrobisz, dojdzie do eksplozji, której odłamki – i to wcale nie te najmniejsze – ugodzą także w Ciebie.



KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.) Musisz przemóc niewiarę we własne możliwości i nie podłamywać się tym, że uruchomione na początku roku przedsięwzięcie nie za bardzo Ci wychodzi. Realizuj swój plan z żelazną konsekwencją i nie patrz na okoliczności, które jakby się sprysysyły przeciw Tobie. To na dłuższą metę Ci się opłaci, choć po drodze będzie wymagać wyrzeczeń. Zajrzyj do kalendarza, by sprawdzić, czy nie ma tam daty, która uzasadniałaby zgromadzenie się całej waszej rodziny w jednym miejscu i jednym czasie. Takie spotkanie pozwoli wam wyjaśnić nieporozumienia i ustalić wspólną strategię działania na przyszłość.



WODNIK (21.01. - 18.02.) Przed Tobą pojawia się możliwość nowego otwarcia w sprawach zawodowych. Otrzymasz dobrze rokującą propozycję. Warto się nad nią poważnie zastanowić. Wprawdzie powoduje ona pewne niedogodności i obciążona jest ryzykiem, ale z czasem może – i to odczuwalnie – zmienić Twoją sytuację materialną. W domu popróbcie popracować nad wzmocnieniem łączących was więzi. Mniej czasu poświęcajcie na telewizję, pasjanse czy rozwiązywanie krzyżówek, a więcej na rozmawianie ze sobą. Rozmowy z dziećmi zaś niech nie ograniczają się do pytania, czy zadanie odrobione.

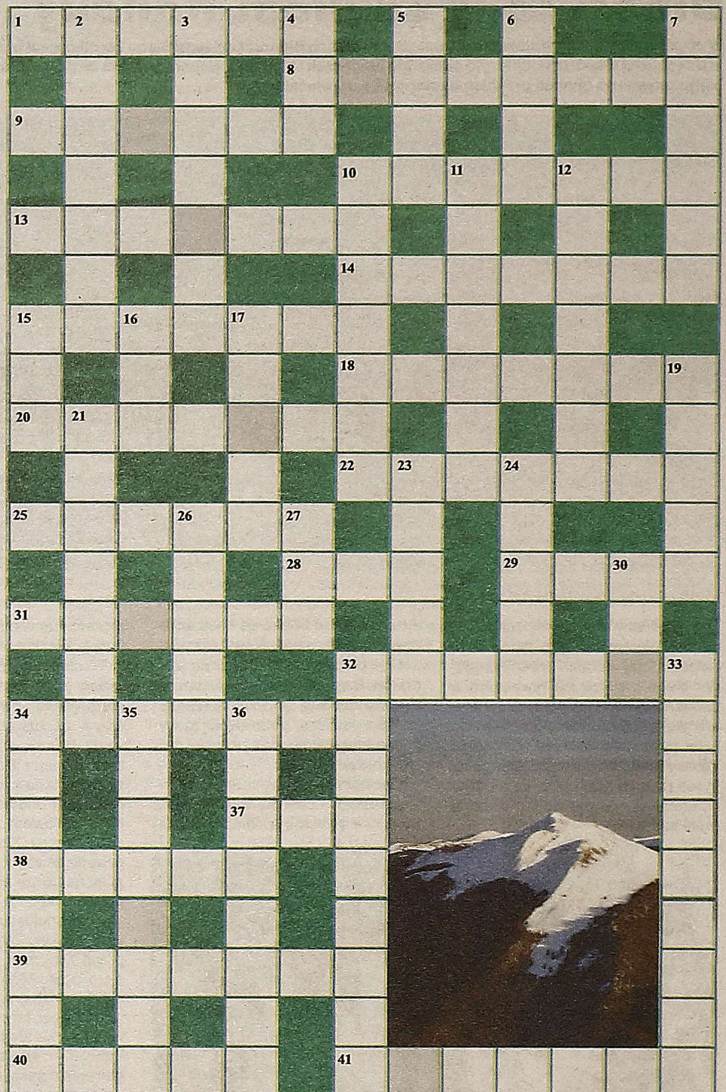


RYBY (19.02. - 20.03.) Dla Rybek nie jest to dobry czas na rozpoczynanie nowych przedsięwzięć. Jeśli więc nic Cię nie zmusza, zaczekaj ze startem na lepszy termin. Teraz zajmij się załegłymi i bieżącymi sprawami. Staraj się nie ulegać niczym naciskom i do jakichkolwiek obietnic podchodź z bardzo ograniczoną ufnością. Powoli będą się odbudowywać Twoje siły witalne i będzie Ci wracać radość życia. Rodzinne kłopoty wprawdzie się nie skończą jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ale ich ilość i wielkość wyraźnie zmaleje. A to pozwoli Ci odzyskać pogodę ducha.



KRZYŻÓWKA

KUPON 443



Poziomo:

1) talerzyk pod szklanką; 8) w Europie – drzewna i śródziemnomorska, w Ameryce – zielona i szara; 9) męstwo, dzielność; 10) ćwiczenie gimnastyczne jak mocny sznurek; 13) zna się na gotowaniu potraw; 14) Przemysław dla bliskich znajomych; 15) często towarzyszy zimowym przebiegniom; 18) uwodziciel, Casanova, mężczyzna niezadowolony do trwałego uczucia monogamicznego; 20) bez niego nie ma krzesła; 22) różnica pomiędzy wartością maksymalną i minimalną danej cechy; 25) nieograniczona z obydwu stron krzywa o nieskończonym promieniu krzywizny w każdym punkcie; 28) duży gamek, sagan; 29) nie skos i nie poziom; 31) dziwaczka, która mieszkała nad rzeczką opodal krzaczką; 32) wieś nad Oslawą lub nad Sanem; 34) wstawia szyby; 37) green lub black; 38) znany lubelski producent gamiturów męskich; 39) dzielnicy wódz Apaczów z powieści Karola Maya; 40) lantanowiec z nazwą kontynentalną; 41) nieistniejąca wieś lub istniejący rezerwat w gminie Lutowska.

Pionowo:

2) powiew wiatru; 3) greckie „złotówki”, zastąpione w 2002 r. przez euro; 4) powstaje z tafli pokrywy lodowej lub z pokrywy litosferycznej; 5) można go wygrać, przegrać lub zremisować; 6) treść przysięgi lub tytuł pieśni hymnicznej M. Konopnickiej; 7) zakład drzewny; 10) drzewa posadzone w rzędzie w równych odstępach; 11) transport towarów lub osób; 12) gumowa wykładzina podłogowa; 15) opłata nakładana przez państwo w związku z przemieszczaniem towarów przez granicę; 16) w mitologii greckiej – córka Uranosa i Gai; 17) dawniej dzierzawa lub o opłata za nią; 19) pazur; 21) tandeciarski, niechlujnie wykonujący pracę; 23) duża ilość czegoś; 24) zwiisa w ziemi z dachu; 26) twarde i bardzo wytrzymałe włókno otrzymywane ze specjalnego gatunku agawy; 27) jedna z największych ropuch na świecie; 30) składany wachlarz japoński; 32) pamiętnik babuni; 33) dawniej miejscowość w dolinie Wetliny; 34) wieś w dolinie Oslawy; 35) pojemnik, zasobnik; 36) podróżowanie przygodnymi pojazdami bez biletu, zwykle za darmo.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 443 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 443 zostaną opublikowane w „GB” nr 4 (461). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 442 otrzymuje **Bogdan Kmiecik z Krościenka**.

Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 442 brzmiało: „Ropienka”.

XXIII Bieszczadzki Bieg Lotników

Bieszczady zamiast Kanady

W ciągu dwóch dni zawodów, rozgrywanych w ramach Bieszczadzkiego Biegu Lotników, na trasach pod Żukowem w Ustjanowej współzawodniczyło około 350 biegaczy i biegaczki. Najmłodszy miał do pokonania 500 m. Uczestnicy biegu głównego musieli przebiec dystans 42 razy dłuższy.



Start do biegu głównego mężczyzn

Fot. A. Górski

- Robiliśmy wszystko, żeby biegu nie odwoływać i żeby warunki do biegania były dobre - mówi komandor biegu i zwycięzca rywalizacji w najstarszej kategorii Stanisław Nahajowski. - Było niemało roboty nie tylko organizacyjnej, ale i fizycznej. Wbrew temu, co się sądzi, śniegu na trasie było za mało i trzeba się było łopatami mocno namachać, żeby te braki uzupełnić.

dystansach od 500 m do 3 km zmierzono się 250 zawodników i zawodniczek - od dzieci młodszych do młodzików. Bieg najmłodszych dziewcząt wygrała zaledwie pięcioletnia Weronika Bil z Jedicza, pozostawiając wyraźnie w tyłu swoje starsze o rok i dwa lata koleżanki.

Gościem honorowym Bieszczadzkiego Biegu Lotników była Stefania Bięgun - trzykrotna olimpijka, aka-

pierwszy poważny złoty medal zdobyła w Bieszczadach.

W niedzielę (24 stycznia) rozegrano pozostałe biegi. Przed biegiem głównym mężczyzn zastanawiano się, czy ponownie na najwyższym stopniu podium stanie wielokrotny mistrz Polski, uczestnik mistrzostw świata juniorów i uniwersjady Kamil Fundanicz. Tym razem jednak utytułowany zawodnik MKS „Halicz” Ustrzyki D. musiał się zadowolić czwartą lokatą. Na pocieszenie pozostaje mu to, że i tak był najszybszy z polskich biegaczy.

Całe podium opowalali zawodnicy ukraińscy. Zwyciężył Vitaliy Shtun przed Dmytrem Kozachorem i Olegiem Oltukovskym. Cała trójka to - jak mówi S. Nahajowski - czołowi narciarze biegacze tego kraju, którzy byli poważnymi kandydatami na wyjazd do Vancouver. Ponieważ Ukraina zrezygnowała z wystawienia na igrzyskach sztafety, zamiast jechać do Kanady, przyjechali ścigać się w Bieszczady. - To naprawdę bardzo dobry zawodnik - potwierdza K. Fundanicz. - Dzisiaj byli poza moim zasięgiem.

Dwie najlepsze biegaczki ustrzyckiego „Halicza” - Marcela i Ewelina Marciszówny - pod koniec stycznia brały udział w Mistrzostwach Świata Młodzieżowców i Juniorów w Hinterzarten i nie mogły wystartować pod Żukowem. Pod ich nieobecność bieg kobiet wygrała reprezentantka Aleksandra Prekurat z Siedlec. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Starakiewicz z MKS „Halicz” Ustrzyki D., a trzecie Krystyna Łękańska z UKS „Ryter” Ryto.

T. Szewczyk



W biegach dziecięcych i młodzieżowych wystartowało ćwierć tysiąca adeptów narciarstwa biegowego

Fot. A. Górski

Ściganie rozpoczęło się w piątek (22 stycznia) od współzawodnictwa biegaczek i biegaczy z dziecięcych i młodzieżowych grup wiekowych. Warunki atmosferyczne tego dnia były typowo zimowe: temperatura powietrza - 12 stopni C. Jednak wiatr pętał uczucie zimna i dlatego gorąca herbata na mecie cieszyła się ogromnym popytem. W biegach na

demicka mistrzyni świata, wielokrotna mistrzyni Polski w biegach narciarskich oraz wieloletnia trenerka kadry polskich biegaczek. Pani Stefania nie kryła zadowolenia z tego, że tak dużo młodych i bardzo młodych ludzi próbuje swoich sił w bieganiu na nartach. Być może ich szeregi rosną dzięki wspaniałemu sukcesom Justyny Kowalczyk, która swój

Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce

Brąz Marty Orłowskiej

W rozgrywanych 22-24 stycznia w Spale Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce wystartowało troje biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D. Wrócili do domu z jednym medalem.

Nie powiodła się obrona tytułu mistrzyni Polski juniorek przez Natalię Wadawską. Ustrzycka biegaczka - podobnie jak rok temu - pobięła na 3000 m. Ostatecznie zajęła niezbyt lubiane przez sportowców czwarte miejsce.

- Tak poszło, jak poszło - mówi trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Grzegorz Oleksyk. - Z wcześniej uzyskanych wyników wychodziło, że jest duża szansa na brąz. Bieg był od początku bardzo szybki. Natalia trzymała się dzielnie do połowy dystansu. Później odpuściła, jakby przestała wierzyć, że podium jest w jej zasięgu.

Również na 3000 m ścigał się z czołówką juniorów z całej Polski Patryk Armaciński. Dobiegł do mety na dziewiętnastym miejscu.

- Do Patryka nie można mieć pretensji. Zrobił to, co mógł. Dwie poważne kontuzje i noga w gipsie jesienią uniemożliwiły mu dobre przygotowanie się do tych zawodów - stwierdza G. Oleksyk. - Jest w dwudziestce najlepszych juniorów w Polsce. Na więcej nie można było w tej chwili liczyć.

Bardzo dobrze spisała się juniorka młodsza Marta Orłowska, która zmierzyła się z rywalkami na 1000 m. Wywalczyła tytuł drugiej wicemistrzyni Polski, choć jej wynik w rankingu raczej tego nie zapowiadał.

- Marta poprawiła swój rekord życiowy o 2 sekundy. Jak w hali poprawia się rekord życiowy z biegni, to jest bardzo dobrze - ocenia start swojej podopiecznej trener. - Rok temu z czasem o 12



Brąz M. Orłowskiej trzeba uznać za niespodziankę

Fot. T. Szewczyk

sekund gorszym była dziewczęta. Tym razem gdyby nie była tak zestresowana i odważniej pobięła ostatnie 300 m, mogłoby być jeszcze lepiej. Ale medal to medal i ma swoją wartość.

T. S.

XXIII BIESZCZADZKI BIEG LOTNIKÓW

Ustrzyki D. - Ustjanowa G.

22 i 24 stycznia 2010 r.

WYNIKI

Dziewczeta ur. w 2002 r. i mł. - dystans 500 m: 1. Weronika Bil (ZSP Jedicze); 2. Natalia Kwapiak (NSS Ustrzyki D.); 3. Emilia Kwaśnik (NSS Ustrzyki D.); 4. Maria Bemat (SP Ustjanowa G.); 5. Alicja Kuzioła (SP Ustjanowa G.); 6. Anna Latocha (SP Ustjanowa G.). Ukończyło 6 biegaczek.

Chłopcy ur. w 2002 r. i mł. - dystans 500 m: 1. Gabriel Trybiec (SP Ustjanowa G.); 2. Marcel Olszyk (ZSP Jedicze). Ukończyło 2 biegaczy.

Dziewczeta ur. w l. 2001-2000. - dystans 1 km: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki D.); 2. Joanna Przybycień (NSS Ustrzyki D.); 3. Jagoda Biskup (ZSP Jedicze); 4. Anna Paryżak (SP 2 Zagórz); 5. Aleksandra Gleń (ZSP Jedicze); 6. Jagoda Gromala (NSS Ustrzyki D.). Ukończyło 17 biegaczek.

Chłopcy ur. w l. 2001-2000 - dystans 1 km: 1. Kamil Haczela (ZSP Jedicze); 2. Karol Chwostek (SP Ustjanowa G.); 3. Kacper Fundanicz (SP Ustjanowa G.); 4. Maciej Giefert (NSS Ustrzyki D.); 5. Paweł Litawicz (UKS Rymanów); 6. Szymon Buczyński (ZSP Jedicze). Ukończyło 23 biegaczy.

Dziewczeta ur. w l. 1999-1998. - dystans 2,0 km: 1. Natalia Kwaśnik (NSS Ustrzyki D.); 2. Oliwia Bril (ZSP Jedicze); 3. Natalia Winnicka (NSS Ustrzyki D.); 4. Sandra Paślowska (NSS Ustrzyki D.); 5. Dominika Kubacka (ZSP Jedicze); 6. Martyna Lachowska (NSS Ustrzyki D.). Ukończyło 30 biegaczek.

Chłopcy ur. w l. 1999-1998 - dystans 2,0 km: 1. Michał Szwał (UKS „Partyzant” Lubatowa); 2. Wiktor Penar (ZSP Klimkówka); 3. Rafał Dwornicki (NSS Ustrzyki D.); 4. Maciej Regiel (NSS Ustrzyki D.); 5. Kacper Koss (NSS Ustrzyki D.); 6. Jerzy Krzanowski (UKS „Partyzant” Lubatowa). Ukończyło 47 biegaczy.

Dziewczeta ur. w l. 1997-1996 - dystans 3 km: 1. Olga Stefanyshyn (Pustomyty - Ukraina); 2. Paulina Mocer (NSS Ustrzyki D.); 3. Julita Zajac (UKS „Partyzant” Lubatowa); 4. Marcelina Zwarycz (NSS Ustrzyki D.); 5. Magdalena Przybycień (NSS Ustrzyki D.); 6. Zuzanna Buziewicz (NSS Ustrzyki D.). Ukończyły 33 biegaczki.

Chłopcy ur. w l. 1997-1996 - dystans 3 km: 1. Daniel Chmielowski (NSS Ustrzyki D.); 2. Rafał Szymbara (NSS Ustrzyki D.); 3. Konrad Bil (ZSP Jedicze); 4. Iwan Połozynowicz (NSS Ustrzyki D.); 5. Jakub Knap (UKS „Partyzant” Lubatowa); 6. Marcin Penar (ZSP Klimkówka). Ukończyło 43 biegaczy.

Dziewczeta ur. w l. 1995-1994 - dystans 5 km: 1. Katarzyna Starakiewicz (NSS Ustrzyki D.); 2. Iryna Andriychuk (Pustomyty - Ukraina); 3. Anna Trionova (Pustomyty - Ukraina); 4. Ivanna Pakholczuk (Pustomyty - Ukraina); 5. Sylwia Paługa (NSS Ustrzyki D.); 6. Angelika Szyszko (NSS Ustrzyki D.). Ukończyło 13 biegaczek.

Chłopcy ur. w l. 1995-1994 - dystans 5 km: 1. Radosław Zwarycz (NSS Ustrzyki D.); 2. Mateusz Markowski (NSS Ustrzyki D.); 3. Bohdan Dobransky (Pustomyty - Ukraina); 4. Adrian Kołodziej (NSS Ustrzyki D.); 5. Jakub Krawczyk (ZSP Jedicze); 6. Rafał Pacholczyk (ZSP Klimkówka). Ukończyło 36 biegaczy.

Bieg główny mężczyzn open - dystans 21 km: 1. Vitaliy Shtun (Pustomyty - Ukraina); 2. Dmytro Kozachok (Pustomyty - Ukraina); 3. Oleg Oltukovskiy (Pustomyty - Ukraina); 4. Kamil Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 5. Aleksander Chenikalo (Pustomyty - Ukraina); 6. Bartosz Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 7. Grzegorz Bril (MKS „Podkarpacie” Jedicze); 8. Piotr Tkacz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 9. Paweł Bubula (Wiśniowa); 10. Andriy Petruk (Pustomyty - Ukraina). Ukończyło 58 biegaczy.

Bieg główny kobiet open - dystans 7 km: 1. Aleksandra Prekurat (Siedlec); 2. Katarzyna Starakiewicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Krystyna Łękańska (UKS „Ryter” Ryto); 4. Katarzyna Kucińska (Ustrzyki D.); 5. Kamila Kucińska (Ustrzyki D.); 6. Iryna Andriychuk (Pustomyty - Ukraina); 7. Oliwia Bril (MKS „Podkarpacie” Jedicze); 8. Anna Trifonova (Pustomyty - Ukraina); 9. Julia Dziedzic (UKS „Ryter” Ryto); 10. Dorota Rejus (TKKF „Sokół” Głogów Małopolski). Ukończyło 11 biegaczek.

Juniorzy A - dystans 21 km: 1. Aleksander Chenikalo (Pustomyty - Ukraina); 2. Andriy Petruk (Pustomyty - Ukraina); 3. Łukasz Trzepak (UKS Hańciszowa).

Mężczyźni 18-29 lat - dystans 21 km: 1. Vitaliy Shtun (Pustomyty - Ukraina); 2. Dmytro Kozachok (Pustomyty - Ukraina); 3. Oleg Oltukovskiy (Pustomyty - Ukraina).

Mężczyźni 30-39 lat - dystans 21 km: 1. Paweł Bubula (Wiśniowa); 2. Robert Gleń (MKS „Podkarpacie” Jedicze); 3. Jacek Staroń (Suchodół).

Mężczyźni 40-49 lat - dystans 21 km: 1. Marek Tokarczyk (UKS „Ryter” Ryto); 2. Bogdan Kustroń (UKS Rymanów); 3. Robert Tomasiak (UKS „Ryter” Ryto).

Mężczyźni 50-59 lat - dystans 21 km: 1. Józef Niepokój (PGNIG Sanok - Wrocanka); 2. Marian Dobosz (UKS „Ryter” Ryto); 3. Zygmunt Krasowski (Ustrzyki D.).

Mężczyźni 60-69 lat - dystans 21 km: 1. Edward Gajewski (LZS Zarszyn); 2. Adam Pocałun (Zagórz); 3. Ryszard Surmiak (Rzeszów).

Mężczyźni 70 lat i starsi - dystans 21 km: 1. Stanisław Nahajowski (Ustjanowa G.); 2. Krystian Ignas (Rzeszów).

Juniori B - dystans 7 km: 1. Katarzyna Starakiewicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Kamila Kucińska (Ustrzyki D.); 3. Iryna Andriychuk (Pustomyty - Ukraina).

Juniorzy B - dystans 7 km: 1. Paweł Sykała (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Wojciech Łękański (UKS „Ryter” Ryto); 3. Filip Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.).

Bieg Gwiazd - dystans 3 km: 1. Ivan Zańko (Pustomyty - Ukraina); 2. Mieczysław Habko (Sanok); 3. Roman Piskadło (UKS Rymanów); 4. Natalia Stefanyshyn (Pustomyty Ukraina); 5. Józef Szymbara (Ustrzyki G.); 6. Ihor Lysyy (SKNU Politechnika Lwowska - Ukraina). Ukończyło 12 osób.

Puchar Bieszczad - Mistrzostwa Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego w Biegach Narciarskich

Zwycięstwo „Halicza”

Na trasach biegowych pod Żukowem w Ustjanowej przez dwa dni – 16 i 17 stycznia – rywalizowali zawodnicy i zawodniczki z niemal wszystkich klubów, liczących się w biegach narciarskich. Walczyli o Puchar Bieszczad, o tytuły mistrzów Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego i o kwalifikacje do XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych.



Niektórzy na trasie dali z siebie wszystko

Fot. K. Lachowski

Pierwszego dnia na ustjanowskiej trasie biegowej odbyły się biegi stylem klasycznym. Uczestnicy zawodów ścigali się na różnych dystansach: od 2 km (juniorzy i juniorki D i E) do 10 km (seniorzy i juniorki

A). Ukończyło je 291 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 35 klubów narciarstwa biegowego.

Do tej pory jeszcze nigdy w rozgrywanym od kilkunastu lat Pucharze Bieszczad nie odnotowano tylu

uczestników. Być może wynika to z faktu, że zawody te były jednocześnie nie tylko Mistrzostwami Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego, ale i eliminacjami do XVI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych. A być może jest to objaw wzrostu popularności tej dyscypliny sportu.

Po pierwszym dniu reprezentanci ustrzyckiego klubu mieli na koncie siedem medali: trzy złote, dwa srebrne i dwa brązowe.

Również prawie 300 zawodników rywalizowało drugiego dnia, kiedy rozgrywano biegi stylem dowolnym. Pokonywali dystanse od 2 km (juniorzy i juniorki E) do 15 km (seniorzy i juniorki A).

Starty tego dnia nie były tak medalodajne dla ustrzyckich biegaczy, jak w dniu poprzednim. Tym razem ustrzyczanie zdobyli cztery krążki: trzy srebrne i jeden brązowy.

„Haliczanie” po dwudniowym współzawodnictwie zgromadzili 2404 pkt. i to im przypało główne trofeum zawodów – Puchar Bieszczad. Drugie miejsce zajęli reprezentanci LKS „Poroniec” Poronin z 2024 pkt. Na trzecim miejscu z dorobkiem 930 pkt. uplasował się AZS AWF Kraków- Zakopane.

Z Podkarpacia – oprócz MKS „Halicz” Ustrzyki D. – w zawodach rywalizowali także narciarze biegacze z MUKS „Podkarpacie” Jedlicze, IKS „Górnik” Iwnicz oraz UKS „Lotnik” Ustjanowa G.

XVIII Podkarpacka Liga Dzieci i Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim

„Laworta” wygrywa w Arłamowie

W niedzielę 24 stycznia b.r. na stoku OW „Arłamów” rozegrano I edycję XVIII Podkarpackiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim. Zawody odbyły się przy bardzo dobrych warunkach śniegowych i prawdziwie zimowej pogodzie.



Fot. M. Kobzdej

- Choć było bardzo zimno, bo temperatura powietrza, nawet w samo południe i mimo pełnego, nie przysłoniętego ani jedną chmurką słońca, nie przekroczyła minus 15 stopni C, to na starcie stanęło około 160 zawodniczek i zawodników, reprezentujących wiele klubów i miejscowości z całego Podkarpacia, ale także z Małopolski – mówi Ryszard Kosterkiewicz z OW „Arłamów”.

W Arłamowie zameldowali się zawodnicy z Frysztaka, Gwoźnicy, Jarosława, Jasła, Krynicy, Przemysła, Radymna, Rzeszowa i Ustrzyki D. Przeprowadzono jeden przejazd slalomu giganta w ośmiu kategoriach wiekowych. Zawody przebiegły sprawnie.

W klasyfikacji klubowej zwyciężył UKN „Laworta” Ustrzyki D., który na arłamowskim stoku reprezentowało 30 zawodników. Spośród nich najlepszy wynik indywidualny uzyskał Maciej Banachowski, który wygrał swoją grupę wiekową z czasem dnia 20,49. W innych kategoriach wiekowych na podium stanęło jeszcze piętnastu młodych alpejczyków i alpejczykówek z „Laworty”.

Pozostali zawodnicy ustrzyccy także potwierdzili wzrastającą formę i uplasowali się na dobrych lokatach. Jest to bardzo dobra pozycja wyjściowa przed następnymi edycjami XVIII Podkarpackiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim

Mariusz Kobzdej

Puchar Bieszczad - Mistrzostwa POZN w Narciarstwie Biegowym -

Eliminacje do XVI OOM

Ustrzyki D. – Ustjanowa G.

16 i 17 stycznia 2010 r.

Styl klasyczny

Seniorzy - dystans 10 km: 1. Andrzej Leśnik (LKS „Poroniec” Poronin); 2. Kamil Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Artur Radecki (AZS AWF Katowice). Ukończyło 6 biegaczy.

Seniorki - dystans 5 km: 1. Monika Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Aleksandra Prekurat (AZS AWF Katowice); 3. Natalia Grzebisz (UKS „Rawa” Siedlce). Ukończyły 3 biegaczki.

Juniorzy A - dystans 10 km: 1. Artur Bobrecki (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Andrzej Nędzka-Kubiniec (UKS „Regle” Kościelisko/SMS Szczyrk); 3. Jan Antolec (LKS „Poroniec” Poronin). Ukończyło 17 zawodników.

Juniorzy A - dystans 5 km: 1. Emilia Romanowicz (UKS „Puszcza” Supraśl); 2. Agata Mordarska (MUKN „Pod Stróżą” Miskowice); 3. Sylwia Górnik (AZS AWF Kraków Zakopane). Ukończyły 4 biegaczki.

Juniorzy B - dystans 5 km: 1. Paweł Klisz (LKS „Klimczok” Bystra); 2. Rafał Matuszny (MKS Istebna); 3. Patryk Chudoba (LKS „Poroniec” Poronin). Ukończyło 45 biegaczy.

Juniorzy C - dystans 3 km: 1. Karolina Gazurek (MKS Istebna); 2. Patrycja Wąchała (LKS „Witów” Mszana G.); 3. Marzena Maciulewicz (MUKN „Pod Stróżą” Miskowice). Ukończyło 25 biegaczek.

Juniorzy D - dystans 3 km: 1. Patryk Sitek (UMKS Marklowice); 2. Tomasz Damian (KS „Jedność” Nowy Sącz); 3. Andrzej Pradziad (LKS „Poroniec” Poronin). Ukończyło 57 biegaczy.

Juniorzy E - dystans 3 km: 1. Małgorzata Żółkiewska (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Urszula Łętocha (SKS Osieczany). Ukończyły 32 biegaczki.

Juniorzy D - dystans 2 km: 1. Mateusz Hałasa (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Daniel Chmielowski (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Maciej Łętocha (SKS Osieczany). Ukończyło 28 biegaczy.

Juniorzy E - dystans 2 km: 1. Katarzyna Stokfiż (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Karolina Stolarczyk (KS „Wierchy” Rabka Zdrój); 3. Kamila Sobień (UMKS Marklowice). Ukończyło 36 biegaczek.

Juniorzy E - dystans 2 km: 1. Szymon Sikora (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Michał Szwał (IKS „Górnik” Iwnicz Zdrój); 3. Maciej Popieluch (KS „Jedność” Nowy Sącz). Ukończyło 25 biegaczy.

Juniorzy E - dystans 2 km: 1. Izabela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 2. Mariola Batko (SKS „Osieczany”); 3. Natalia Kwaśnik (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Ukończyło 31 biegaczek.

Styl wolny

Seniorzy - dystans 15 km: 1. Bogusław Gracz (LKS „Poroniec” Poronin); 2. Wojciech Biskup (AZS AWF Kraków Zakopane); 3. Artur Cieślak (UKS „Olimp” Wzdół-Rządowy). Ukończyło 7 biegaczy.

Seniorki - dystans 10 km: 1. Natalia Grzebisz (UKS „Rawa” Siedlce); 2. Monika Fundanicz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Ukończyły 2 biegaczki.

Juniorzy A - dystans 15 km: 1. Jan Antolec (LKS „Poroniec” Poronin); 2. Andrzej Nędzka-Kubiniec (UKS „Regle” Kościelisko/SMS Szczyrk); 3. Sławomir Szczecina (KS „Jedność” Nowy Sącz/SMS Szczyrk). Ukończyło 18 biegaczy.

Juniorzy A - dystans 10 km: 1. Agata Mordarska (MUKN „Pod Stróżą” Miskowice/SMS Szczyrk); 2. Dorota Zapala (LKS „Witów” Mszana G./SMS Zakopane); 3. Emilia Romanowicz (UKS „Puszcza” Supraśl). Ukończyło 5 zawodniczek.

Juniorzy B - dystans 10 km: 1. Paweł Klisz (LKS „Klimczok” Bystra/SMS Szczyrk); 2. Rafał Matuszny (MKS Istebna/SMS Szczyrk); 3. Tomasz Ponicki (LKS „Poroniec” Poronin/SMS Zakopane). Ukończyło 44 biegaczy.

Juniorzy B - dystans 7,5 km: 1. Patrycja Wąchała (LKS „Witów” Mszana G./SMS Szczyrk); 2. Karolina Gazurek (MKS Istebna/SMS Szczyrk); 3. Nina Grzebisz (UKS „Rawa” Siedlce). Ukończyły 24 biegaczki.

Juniorzy C - dystans 5 km: 1. Marek Skatula (UMKS Marklowice); 2. Patryk Sitek (UMKS Marklowice); 3. Dawid Piszczor (KS „Obidowice” Obidowa). Ukończyło 56 biegaczy.

Juniorzy C - dystans 5 km: 1. Małgorzata Żółkiewska (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Urszula Łętocha (SKS „Osieczany”); 3. Małgorzata Szczyrba (MKS „Halicz” Ustrzyki D.). Ukończyło 29 biegaczek.

Juniorzy D - dystans 3 km: 1. Mateusz Hałasa (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Daniel Chmielowski (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Maciej Łętocha (SKS Osieczany). Ukończyło 25 biegaczy.

Juniorzy E - dystans 3 km: 1. Katarzyna Stokfiż (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Anna Bielecka (UKS „Rawa” Siedlce); 3. Weronika Walkosz (UKS „Dwójka” Biały Dunajec). Ukończyło 31 zawodniczek.

Juniorzy E - dystans 2 km: 1. Szymon Sikora (MULKS Tomaszów Lubelski); 2. Michał Szwał (IKS „Górnik” Iwnicz Zdrój); 3. Jan Żółkiewski (MULKS Tomaszów Lubelski). Ukończyło 16 biegaczy.

Juniorzy E - dystans 2 km: 1. Mariola Batko (SKS „Osieczany”); 2. Izabela Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.); 3. Alicja Grzybowska (UMKS Marklowice). Ukończyły 24 biegaczki.

VIII Podkarpacka Liga Dzieci i Młodzieży

w Narciarstwie Alpejskim

Arłamów 24.01.2010 r.

Przedszkolaki i „0”: 1. Marlon Wróbel (KN „Gondola” Krynica); 2. Oliwia Buško (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Filip Sidor (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Dzieci mł. - dziewcz. 1. Julia Stoińska (KN „Gondola” Krynica); 2. Helena Karabanowska (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Ola Miszczak (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 4. Oliwia Markowicz (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 5. Anieli Marosz (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 7. Iga Ząbek (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Dzieci mł. - chł. 1. Adam Rojek (UKS „Śródmieście” Przemysł); 2. Piotr Karabanowski (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Piotr Rojek (UKS „Śródmieście” Przemysł); 4. Damian Krupiński (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 5. Jakub Wiktorski (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 7. Mateusz Duma (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 9. Michał Węglowski (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 10. Dominik Mołodyński (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Dzieci st. - dziewcz. 1. Oliwia Wróbel (KN „Gondola” Krynica); 2. Inga Opalińska (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Julia Tondera (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Dzieci st. - chł. 1. Bruno Łukaszyk (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 2. Adam Stęciuk (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Dawid Podkówna (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 6. Olaf Żdziebko (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Młodziezki: 1. Nina Prucnal (MKN Jasto); 2. Iwona Bielecka (UKS „Śródmieście” Przemysł); 3. Weronika Garmcarska (GMKS „Strzelec” Frysztak); 5. Izabella Kobzdej (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Młodzicy: 1. Maciej Regiel (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 2. Adam Garmcarski (GMKS „Strzelec” Frysztak); 3. Dawid Kołodziej (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Konrad Michno (RKN „Sport Partner” Rzeszów); 7. Łukasz Kołodziej (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Juniorzy mł.: 1. Angelika Kobzdej (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 2. Dagna Ząbek (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Malwina Jędrzyk (GMKS „Strzelec” Frysztak); 7. Gabriela Koluch (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Juniorzy mł.: 1. Łukasz Koluch (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 2. Krzysztof Bross (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 3. Marcin Bochniak (UKS „Śródmieście” Przemysł); 10. Patryk Demkowski (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Juniorzy I: 1. Katarzyna Bučko (RKN „Sport-Partner” Rzeszów); 2. Katarzyna Brożek (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Juniorzy I: 1. Maciej Banachowski (UKN „Laworta” Ustrzyki D.); 2. Paweł Garmcarski (GMKS „Strzelec” Frysztak); 3. Łukasz Brożek (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Juniorzy II: 1. Magdalena Zaczek (UKS „Śródmieście” Przemysł); 2. Kinga Pięciak (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Juniorzy II: 1. Filip Łuszczki (SN „Marketour” Rzeszów); 2. Krystian Nawojski (UKS HKN Rzeszów); 3. Michał Leszczak (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Seniorki: 1. Angelika Stoińska (KN „Gondola” Krynica); 2. Irena Babiarczyk (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.); 3. Izabela Zamorska (SN „Marketour” Rzeszów).

Seniorzy: 1. Martin Precek (KN „Gondola” Krynica); 2. Janusz Mołodej („Ski Team Rojax” Rzeszów); 3. Mariusz Tondera (UKS „Gwoździk” Gwoźnica D.).

Bieszczadzkie kołędowanie w Wołkowyci

W niedzielę 24 stycznia 2010 r. w Wołkowyci odbył się już VIII Przegląd Kołęd i Pastoralek „Bieszczadzkie Kołędowanie”. Głównym organizatorem i pomysłodawcą tej pięknej imprezy jest proboszcz tutejszej parafii ks. Andrzej Szkoła.



Fot. P. Cyroń

W tym roku w kołędowaniu wzięła udział rekordowa liczba uczestników (180!) z Berezki, Bóbrki, Bukowca, Cisnej, Hoczwi, Leska, Myczkowa, Rajskiego, Uherzec, Ustrzyk D., Zawozu i - oczywiście - z Wołkowyci.

Zespoły, chóry, schole i soliści skutecznie rozgrzewali w ten mroźny dzień licznie zgromadzoną w kościele publiczność, wykonując pastorałki i kołеды. Tradycję kołędowania kultywowały osoby w różnym wieku, poczynając od dzieci szkolnych, a kończąc na dorosłych (chór parafii św. Anny z Hoczwi).

Jury, złożone z nauczycieli muzyki z Przemyśla i Wołkowyci, po krótkiej naradzie wyłoniło zwycięzców w poszczególnych kategoriach. Oceniający nie mieli łatwego zadania, ponieważ poziom wykonawców był bardzo wyrównany i - jak podkreślają jurorzy - z roku na rok coraz wyższy.

Wśród solistów ze szkół podstawowych zwyciężyły: Katarzyna Prorok z Hoczwi i Maria Pilch z Ustrzyk D. Najlepszym kołędnikiem w gronie gimnazjalistów okazał się Michał Matuszewski z Myczkowa. Oceniając zespoły, jury przyzna-

ło pierwsze miejsce Dzielniejszej Służbie Maryjnej z Ustrzyk D. (szkoły podstawowe) oraz scholi z Rajskiego i zespołowi wokalnie-instrumentalnemu Zespołu Szkół w Wołkowyci (szkoły gimnazjalne i średnie). Nagrodę publiczności - olbrzymiego misia - otrzymały sympatyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej w Zawozie.

Nagrody i wyróżnienia wręczył wójt gminy Solina Zbigniew Sawiński, który - chcąc zachęcić dzieci do nauki gry na instrumentach muzycznych - ufundował stypendia dla uzdolnionych uczniów z terenu gminy, kształcących się w szkole muzycznej w Sanoku.

Wszyscy uczestnicy otrzymali poczęstunek i upominki. Impreza odbyła się dzięki wsparciu finansowemu gminy Solina oraz pp. Wojtanowskim - właścicielom Ośrodka Wypoczynkowego „Rancho” w Wołkowyci, którzy udostępniili salę i przygotowali posiłek dla kołędników.

J. Wójtowicz

Otwarte Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce

Dwa srebra dla „Haliczan”

W hali LKS „Stał” Mielec 16 stycznia przeprowadzono Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce. Juniorzy młodszy nie tylko walczyli o tytuły mistrzów województwa, ale - podobnie jak juniorzy - mieli ostatnią szansę zakwalifikowania się do finału halowych mistrzów kraju.

W mieleckiej hali współzawodniczyło dziewięcioro biegaczek i biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D. Marta Orłowska, dla której był to ostatni sprawdzian formy przed startem w Spale, wywalczyła tytuł wicemistrzyni województwa w biegu na 600 m.

W biegu na tym samym dystansie Patrycja Śliwiak uzyskała drugie, a Magdalena Bieniasz - czwarte miejsce wśród młodzierek. Również w biegu na 600 m Martyna Lachowska była trzecia w grupie dzieci starszych.

Rywalizacja na 1500 m juniorek zakończyła się zwycięstwem Natalii Waclawskiej, dla której również było to właściwie przetarcie przed halowymi mistrzostwami kraju.

Nadszpedzowanie dobrze wypadł młodziak Patryk Lachowski. W biegu na 1500 m juniorek młodszych zajął on drugie miejsce i zdobył tym samym tytuł wicemistrza województwa w tej kategorii wiekowej. Tydzień wcześniej wywalczył brąz na 1000 m podczas Mistrzostw Województwa Podkarpackiego Juniorów w LA.

W biegu na 1500 m juniorek Patryk Armaciński, który także zakwalifikował się do zawodów w Spale, był czwarty. Ścigający się na tym samym dystansie Henryk Bandrowski był w biegu open piąty.

t. s.

Mistrzostwa Świata Juniorów i Młodzieżowców w Biegach Narciarskich

Marciszówny w kadrze

Siostry Marcela i Ewelina Marciszówny - zawodniczki MKS „Halicz” Ustrzyki D. - zostały powołane do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Świata Juniorów i Młodzieżowców w Biegach Narciarskich w Hinterzarten (Niemcy).

W powołanej przez Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego kadrze Polski na Mistrzostwa Świata Juniorów i Młodzieżowców w Biegach Narciarskich znalazło się czworo młodzieżowców (2 biegaczki i 2 biegaczy) i dziewięcioro juniorek (4 biegaczki i 5 biegaczy).

Jedną z dwóch polskich biegaczek, które zmierzą się z rywalkami z całego świata w kategorii U-23, jest Marcela Marcisz z MKS „Halicz” Ustrzyki D. Ewelina Marcisz, młodsza siostra Marceli, również zawodniczka ustrzyckiego „Halicza”, będzie się ścigała o tytuł mistrzyni świata juniorek.

MKS „Halicz” Ustrzyki D. jest jedynym polskim klubem narciarskim, który ma w Hinterzarten dwie biegaczki.

O wynikach, uzyskanych przez nasze zawodniczki w Niemczech, poinformujemy w następnej „GB”.

a. z.

Gra i śpiewa zespół z Łobozewa

Uczniowie łobozewskiej podstawówki terminarz mają napięty. Koniec grudnia i początek stycznia upłynął im na intensywnej pracy artystycznej, którą mogli się pochwalić kilkakrotnie. I pochwalili. A w jaki sposób?



Fot. A. Górski

Najpierw były jasełka, przygotowane dla gości Domu Wypoczynkowego „Amer-Pol” w Polańcyku. Henryk Koszałka, dyrektor „Amer-Polu”, ufundował dla dzieci pieniężny upominek w uznaniu dla ich talentu i serca włożone w przygotowanie przedstawienia.

Na tym jednak nie skończyła się „kariera” młodych aktorów. Jasełka wystawiono także podczas wigilijnej pasterki w kościołach w Teleśnicy i Łobozewie. Nad przygotowaniem i przebiegiem małego tournée czuwała nauczycielka z łobozewskiej podstawówki Alina Konik.

Nauczyciel matematyki Henryk Cyroń postanowił utrwalić dotychczasowe osiągnięcia dzieci.

W mroźny grudniowy dzień grupa uczniów wyruszyła do studia nagraniowego w Brzozowie, gdzie postawili swój pierwszy krok ku sławie. Brawurowo wykonali utwór „Dzieci świata” do muzyki Michała Jacksona. Dla młodych łobozewian było to pierwszy kontakt z profesjonalnym studiem nagraniowym. Miejmy nadzieję, że nie ostatni.

Łobozewska szkoła podstawowa włączyła się intensywnie w celebrowanie bożonarodzeniowego święta i czasu karnawału. Świadczą o tym nie tylko liczne występy, ale także dar serca. Grono pedagogiczne z pomocą władz ustrzyckich zorganizowało zbiórkę masek i przyborów szkolnych dla

dzieci z polskiej szkoły w Sasiadowicach na Ukrainie. W ciągu zaledwie 2 tygodni zgromadzono 100 paczek! Pomoc naszym rodakom na Ukrainie okazała się tym cenniejsza, iż sąsiadowicka szkoła znajduje się w bardzo złym stanie pod względem technicznym i zapleczu edukacyjnego. Brakuje dosłownie wszystkiego - od długopisów do podręczników, żeby nie wspomnieć o ciepłej odzieży dla uczniów ukraińskiej Polonii.

Mimo mrozów i zawiści Łobozew i okolice tętnią życiem, a serca dzieci i młodzieży są nadal otwarte i chętne do pomocy potrzebującym. Z takimi artystami to przecież nie problem!

K. Szewczyk

WKRÓTCE

* Bieg na Igrzyska

W sezonie olimpijskim 2010 w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska” zostanie zorganizowany cykl ośmiu zawodów w biegach narciarskich dla juniorek i juniorek w kategoriach C, D i E. Najlepsi w całym cyklu otrzymają roczne stypendia sportowe i nagrody. Inauguracyjne zawody „Biegu na Igrzyska” odbędą się 5-6 lutego na trasie biegowej w Ustjanowej G. k. Ustrzyk D. Więcej informacji na stronie: www.pzn.pl/biegi-narciarskie.



* VIII Wyścigi Psich Zaprzęgów „W krainie wilka”

W Lutowskich 22-24 stycznia miały się odbyć VIII Wyścigi Psich Zaprzęgów „W krainie wilka”. Jednak w związku z niewystarczającą w tym terminie pokrywą śnieżną w Lutowskich Wyścigi Psich Zaprzęgów „W krainie wilka - Kager Cup” zostały przesunięte na 12-14 lutego 2010 r. Zawody zostaną przeprowadzone wg regulaminu Polskiego Związku Sportu Psich Zaprzęgów w klasach 4-6 psów i 7-12 psów. Więcej informacji na stronie: www.wkrainiewilka.eu.



* Ferie w „Delfinie”

Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delfin” w Ustrzykach D. w czasie ferii zaprasza dzieci na zajęcia sportowo-rekreacyjne. Pierwszy cykl zajęć potrwa od 15 do 19 lutego 2010 r. W razie zapotrzebowania będą organizowane kolejne tury zajęć w pozostałe dni ferii. W programie znajdują się m.in. nauka pływania, gry i zabawy w obiekcie, posiłki w kawiarni, a także zajęcia w plenerze. Więcej na stronie: www.ustrzyki-dolne.pl.





OGŁOSZENIE
Na podstawie art. 11 i art. 13 ustawy z 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. nr 96, poz. 873 z późn. zm.) oraz Uchwały nr XXVII/253/10 Rady Gminy Czarna z dnia 28 stycznia 2010 r. w sprawie „Programu współpracy gminy Czarna z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust.3 ustawy z 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w 2010 r.”

Wójt Gminy Czarna ogłasza

otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego gminy Czarna w 2010 r. z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu.

1. Rodzaj zadania: upowszechnianie kultury fizycznej i sportu wśród dzieci i młodzieży oraz mieszkańców Gminy Czarna w roku 2010 poprzez organizowanie imprez sportowych, rekreacyjnych, zawodów, rozgrywek i turniejów w dziedzinie piłki nożnej. Przedsięwzięcia realizowane w ramach zadania to głównie:

- a) organizowanie imprez, rozgrywek, zawodów, turniejów, pokazów o charakterze sportowym i rekreacyjnym z zakresu piłki nożnej;
- b) szkolenie sportowe dzieci i młodzieży oraz dorosłych, realizowane głównie poprzez:
 - prowadzenie zajęć treningowych i sportowo-rekreacyjnych;
 - organizacja obozów sportowych;
 - organizacja i udział zawodów oraz turniejach sportowych na szczeblu gminnym i lokalnym;
 - udział w rozgrywkach sportowych ligi okręgowej;
- c) upowszechnianie sportu realizowane w szczególności poprzez organizowanie zawodów, pokazów, turniejów oraz imprez sportowych i sportowo-rekreacyjnych o zasięgu lokalnym.

2. Wysokość środków publicznych na realizację zadania: na realizację zadania z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu wśród mieszkańców gminy Czarna w 2010 r. została przeznaczona kwota w wysokości 32000 zł (słownie: trzydzieści dwa tysiące złotych).

3. W roku poprzednim, tj. 2009 r., na wykonanie zadania publicznego z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu wydatkowano kwotę 31 000 zł (słownie: trzydzieści jeden tysięcy złotych). Zadanie wykonywał Klub Sportowy „Jawornik” Czarna.

4. Zadanie należy wykonywać sukcesywnie w roku 2010 – od dnia podpisania umowy do dnia zakończenia realizacji zadania określonego w umowie.

Termin składania ofert: oferty powinny być złożone do 10.03.2010r. do godz. 15.00 w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Otwarty konkurs ofert na realizację zadania publicznego z zakresu upowszechniania kultury fizycznej i sportu wśród dzieci i młodzieży oraz mieszkańców gminy Czarna w roku 2010”.

Miejsce składania ofert: oferty należy składać w Urzędzie Gminy w Czarniej (sekretariat – pokój nr 11).

5. Ofertę składa się na formularzu, którego wzór określa rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 27 grudnia 2005 r. /Dz. U. nr 264 poz. 2207/.

6. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do 30 dni od upływu terminu składania ofert.

Pełny tekst ogłoszenia, będący podstawą do oceny ofert, umieszczony jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej /www.czarna.bip.info.pl/ oraz wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czarna.

Wójt Gminy Czarna
Marcin Rogacki



Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XXVI/202/08 z 14 listopada 2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, ogłaszam przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż atrakcyjnej nieruchomości (po byłym kąpielisku odkrytym), położonej w Ustrzykach D. przy ul. PCK, oznaczonej działkami nr 228 i 229/5, o łącznej powierzchni 1,917 ha, uwidocznionej w księdze wieczystej nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D. **Cena wywoławcza nieruchomości: 1 549 000,00 zł.**

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.

Nieruchomość położona jest na terenie osiedla mieszkaniowego, liczącego 6 000 mieszkańców i ma opracowaną decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji obejmującej budowę budynku handlowo-usługowo-mieszkalnego z niezbędną infrastrukturą. **Przetarg odbędzie się 9 kwietnia 2010 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.**

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej podanej wyżej nieruchomości na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 6 kwietnia 2010 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia. Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem 13 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz
mgr inż. Henryk Sukuja

Unijne środki na promocję gospodarczą i aktywizację inwestycyjną regionu do wzięcia

Zarząd Województwa Podkarpackiego podjął uchwałę o naborze wniosków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na l. 2007-2013 „Konkurencyjna i innowacyjna gospodarka. Promocja gospodarcza i aktywizacja inwestycyjna w regionie. Projekty pozainwestycyjne.”

Na wsparcie projektów przewidziano 6 mln zł. Można się ubiegać o przyznanie od 8000 zł do 500000 zł. Poziom wsparcia może wynieść do 70% wydatków kwalifikowanych.

Przyznane środki mogą być przeznaczone na udział w imprezach targowo-wystawienniczych (jako wystawcy) poza granicami kraju lub w krajowych o charakterze międzynarodowym, udział przedsiębiorców w misjach gospodarczych za granicą i na kampanie promocyjne.

O dofinansowanie mogą ubiegać się m.in.: mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa, instytucje otoczenia biznesu, szkoły wyższe, jednostki naukowe, organizacje pozarządowe i jednostki sektora finansów publicznych (w tym jednostki samorządu terytorialnego).

Wnioski o dofinansowanie można składać do 15 marca 2010 r. w Departamencie Wspierania Przedsiębiorczości Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego albo przesłać na adres: Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego, Departament Wspierania Przedsiębiorczości, 35-103 Rzeszów, ul. Hańsiewicza 17.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Departamencie Wspierania Przedsiębiorczości Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego – tel.: 17-747-6106 i 17-747-6137.

Europejski Fundusz Leasingowy

Lider rozwiązań finansowych

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

FHU „Barka”

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej

Czarna Góra 88b
Tel. 013 461 9264, kom. 783 001 071

Nowo otwarta restauracja w hotelu „STRWIĄŻ” oferuje: przyjęcia weselne, komunie, stypy. Atrakcyjne ceny! Tel. 13 461 1468; 503 130 437

Drodzy Rodzice!

Gmina Czarna ogłasza dodatkowy nabór dzieci w wieku 3-5 lat do Punktu Przedszkolnego w Czarniej w ramach projektu „Przedszkole w Czarniej – uczy, bawi i rozwija”.

Projekt realizowany jest na terenie gminy Czarna, w budynku Szkoły Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Czarniej (Czarna Góra 126, 38-710 Czarna) od 1 października 2009 r. do 30 czerwca 2012 r. (z przerwą wakacyjną każdego roku).

W ramach projektu realizujemy działania: zajęcia dydaktyczno-wychowawcze, gimnastyka korekcyjna z elementami tańca, zajęcia artystyczne, zajęcia językowe, zajęcia z logopedą i psychologiem oraz pedagogizacja rodziców.

Zajęcia w ramach projektu są bezpłatne.

Formularz zgłoszeniowy z załącznikami są dostępne na stronie www.czarna.pl oraz w Biurze Projektu (pokój nr 7 w budynku Urzędu Gminy w Czarniej).

Blizszych informacji udziela koordynatorka projektu: Marlena Błyska (tel. 13 461 9009 w.43).

Zapraszamy!

UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY



KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane i rolno-budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3900/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam działki budowlane po 12 arów w Ustjanowej Górnej na nowo powstałym osiedlu domów jednorodzinnych. Tel. 724 358 890.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 48 m2 (3 pokoje) w Ustrzykach D. przy ul. Batorego oraz garaż blaszany przy pizzerii „Orlik”. Tel. 880 713 362.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 36 m2 (I piętro, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) w Lutowskich. Tel. 692 016 605.

* Sprzedam działkę budowlaną 10 arów, bardzo ładnie położoną pod wzniesieniem góry Żuków (w kie-

runku Równi) przy granicy Ustrzyk D., dojazd drogą asfaltową, prąd na miejscu, aktualne pozwolenie na zabudowę działki. Cena 7500/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam działkę rolno-budowlaną 30 arów w Ustrzykach D., dojazd drogą asfaltową, prąd przy działce, dostęp do strumyka, w pobliżu góry i las, pozwolenie na zabudowę działki domem mieszkalnym i gospodarczym. Cena: 6000/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam wełnę mineralną KNAUF, gr. 17 cm, w rolce 8 m2. Cena za rolkę 72 zł. Tel. 788 275 935.

* Naprawa akordeonów, strojenie pianin i fortepianów. Tel. 13 461 9118 lub 889 053 669.

* Sprzedam akordeon „Hochner” (96 basów) oraz akordeon „Royal Standard Concerto” (120 basów). Cena 1500/szt. Tel. 13 461 9118 lub 889 053 669.

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej naprzeciw „Domu Górnika” (dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt. 8.00-16.00 tel. (13) 461 23-99

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-białe - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej Nakład 1500 egz.

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg; ul. Zakładowa 50; tel. 15-851- 3101.



Akcje PGNIG kupię.
Tel. 507 851 852.

Inwersja w górach - wspaniałe widoki z połonin

Nad ranem 25 stycznia w bieszczadzkich dolinach zanotowano spadek temperatury nawet do minus 32 stopni C. W tym czasie na szczytach słupek rtęci sięgał tylko minus 14 stopni, zaś w południe zaledwie minus 6!



W czasie inwersji z Gór Słonnych doskonale widać Bieszczady

Fot. E. Marszałek

Taka inwersja temperatury* sprawia, że w górach panuje znakomita widoczność. Najwyższe szczyty bieszczadzkich połonin można było oglądać z punktu widokowego urządzonego przez Nadleśnictwo Brzozów na stoku Gór Słonnych. Z odległości kilkudziesięciu kilometrów

dały się rozróżnić poszczególne wierzchołki połonin.

Natomiast z bieszczadzkich połonin można podczas inwersji zobaczyć szczyty Tatr, oddalone w linii prostej o ok. 180 km.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

* Inwersja temperatury - to zjawisko, polegające na wzroście temperatury powietrza wraz z wysokością. W normalnych warunkach w najniższej części atmosfery powietrze bliżej powierzchni ziemi jest cieplejsze niż wyżej. Czasami zaś w wyniku zjawisk zachodzących w atmosferze dochodzi do odwróconego układu temperatur.

„Promyk Nadziei” dziękuje za opłatek

W restauracji „Myśliwska” w Ustrzykach D. 23 stycznia zostało zorganizowane spotkanie opłatkowe dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei”.



W spotkaniu oprócz członków stowarzyszenia i podopiecznych wzięli udział m.in. proboszcz parafii Św. Józefa Robotnika ks. Roman Szczupak, który poprowadził wspólną modlitwę,

starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior i wiceprezesa SHU „Halicz” w Ustrzykach D. Edyta Suchar.

- Dziękuje wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu naszego

go spotkania opłatkowego - mówi prezeska „Promyka Nadziei” Elżbieta Granatowska. - Szczególnie wdzięczni jesteśmy Waldemarowi Całuzińskiemu za bezpłatne udostępnienie lokalu i przygotowanie potraw. Chcemy również podziękować głównym sponsorom tego spotkania: Arkadiuszowi Jaworskiemu z firmy „Aren” w Ustrzykach D., państwu Gładyszom, zamieszkałym przy ul. Jasińskiej, a także firmie „Alfred” z Chmielnika Zdroju. Dziękujemy też dyrekcji i młodzieży z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. za zapewnienie miłej obsługi. E. G.



F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon 013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE,
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEKALEPSZA INWESTYCJA

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

PROJEKT
„WSPARCIE NA STARCIE - PROGRAM ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI”

Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich, Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia.

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. zaprasza osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą do udziału w projekcie „Wsparcie na starcie – program rozwoju przedsiębiorczości”

Uczestnikami projektu mogą być:

- osoby zamieszkałe na terenie powiatów: bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego
- osoby, które nie posiadały zarejestrowanej działalności gospodarczej w okresie 12 miesięcy przed przystąpieniem do projektu

Priorytetowo w procesie rekrutacji będą traktowane:

- osoby o niskich kwalifikacjach zawodowych
- ludzie młodzi (18 – 34 lata)
- kobiety
- osoby bezrobotne, pozostające w rejestrze powiatowego urzędu pracy łącznie przez okres ponad 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat

W ramach projektu oferujemy:

- bezpłatne usługi szkoleniowe i doradcze
- wsparcie pomocowe 800 PLN przez 6 miesięcy,
- dotacja inwestycyjna 40 000 PLN

Informacje o rekrutacji na stronie www.barr-ustrzyki.pl oraz w Biurze Projektu

UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY

BIURO PROJEKTU

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 462-29-98, tel./fax (013) 462-21-47
www.barr-ustrzyki.pl, email: biuro@barr-ustrzyki.pl
REGON 142287, NIP 525-238-23-18

Wojewódzki Urząd Pracy w Rzeszowie

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:

- PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
- PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
- INSTALACJE WEWNĘTRZNE
- INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

**„Renifer Niko...”
w „Orle”**

Małego renifera Niko samotnie wychowała mama, ponieważ jego tata jest członkiem legendarnej Powietrznej Eskadry Świętego Mikołaja. Niko nigdy nie spotkał taty, ale bardzo go podziwiał i chciałbyw przyszłości być taki jak on. Marzy o tym, aby dostać się do ekipy najbardziej odlotowych reniferów – reniferów Świętego Mikołaja. Kiedy stado głodnych wilków, któremu przewodzi Czarny Wilk, napada na renifery, Niko postanawia zwrócić się o pomoc do taty. Aby go odnaleźć i pokrzyżować nieczne plany wrogów, mały renifer razem z przyjaciółmi - wiewiórką Juliuszem i łasicą Wilmą - wyrusza w długą i niebezpieczną podróż. Stawka jest wysoka... Wilki zagrażają nie tylko rodzinie Niko, ale całemu światu: chcą zniszczyć święta Bożego Narodzenia...

- Renifer Niko ratuje święta (animowany; Dania; b. o.) - 5. i 7.02. godz. 17.00
- Rewers (komediogramat; Polska; od 12 l.) - 5. i 7.02. godz. 19.00
- Avatar (thriller; USA; od 12 l.) - 12, 13, 14 i 16.02. godz. 18.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

Kino „Orzeł” - Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl